DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze- | Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III. **Toruń, czwartek 8 stycznia 1931** **Nr. 4**

Głos ludu ostrzega rząd niemiecki

Wrogie okrzyki tłumu przyjęły kanclerza Rzeszy w Tylży, a w Królewcu dziwnie miękko przemawiały sfery oficjalne

(w) Królewiec, 7. I. (Tel. wł.). Z Królewca kanclerz Rzeszy Bruening wraz ze swoją świtą udał się do Tylży.

Tutaj niemieckim mężom stanu zgotowano jednak nie zbyt serdeczne powitanie. Na dworcu oczekiwał kanclerza Rzeszy i ministrów liczny tłum. Kiedy kanclerz Rzeszy wraz ze świtą wysiadali z pociągu, a przedstawiciele miasta gotowali się do uroczystego powitania gości, tłum wyręczył ich w tem zadaniu i powitał wysokich przedstawicieli rządu Rzeszy barzliwemi i wrogiemi okrzykami, jak:

„Precz z dyktaturą głodową! („Nieder mit der Hungerdiktatur").

Nieprzyjazne powitanie, jakie tłum zgotował kanclerzowi Rzeszy, starali się zatuszować przedstawiciele miasta na konferencji, na której omówiono w znany już sposób różne zagadnienia, dotyczące Prus Wschodnich.

Z Tylży udał się kanclerz Rzeszy ze swojem otoczeniem do Insterburga (Wystrucia), dokąd przybył w niedzielę wieczorem.

Berlin, 7. I. (PAT.). „Tel. Union" donosi, że związek miast południowej marchji granicznej wystosował do kanclerza Brueninga w czasie jego pobytu w Pile memorjał, zawierający m. in. żądanie otwarcia t. zw. małego ruchu granicznego z Polską.

Berlin, 7. 1. (Pat). Wczoraj rano kanclerz Rzeszy wraz z towarzyszącem mu otoczeniem przybył do Królewca. Przed południem odbyła się w gmachu nadprezydjum konferencja przy udziale przedstawicieli władz, wojskowości, wschodnio-pruskich kół politycznych i gospodarczych, delegatów samorządowych oraz izb przemysłowo-handlowych.

Nadprezydent policji Siehr wygłosił przemówienie, w którem witając kanclerza, przedstawił główne postulaty Prus Wschodnich w zakresie reformy gospodarczej, finansowej, podatkowej i komunikacyjnej w związku z opracowaniem przez rząd Rzeszy zarządzeń t. zw. pomocy wschodniej. Zarządzenia te — —oświadczył Siehr — mają umożliwić Prusom Wschodnim przetrzymanie obecnego stanu do chwili, kiedy zwycięży wysuwana przez Niemcy teza połączenia terytorjalnego prowincji z Rzeszą.

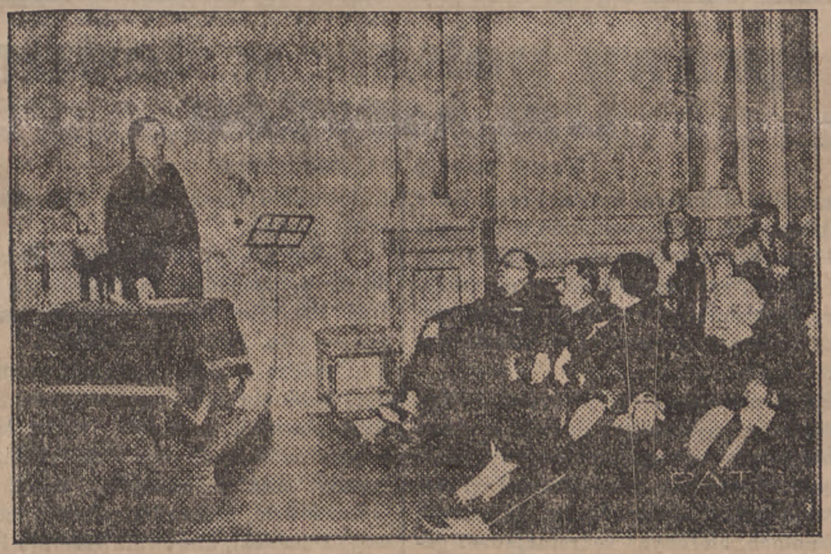
Ktokolwiek z motywów gospodarczych i politycznych — mówił Siehr — życzyłby sobie współpracy gospodarczej z naszym sąsiadem polskim, ten uważać będzie za rzecz niezbędną rozsądne porozumienie w sprawie uregulowania problemu korytarza. W każdym razie prowincja Prus Wschodnich nigdy nie będzie mogła wyrzec się najbardziej przez siebie upragnionego życzenia przywrócenia wspólnej granicy z pozostałemi częściami ojczyzny niemieckiej.

Przemawiający następnie przewodniczący sejmiku prowincjonalnego Wschodnich Prus Berg, oskarżał Polskę o rzekome zamiary agresywne. Prusy Wschodnie nie godzą się na przyłączenie do Polski, żądają rewizji granic polsko-niemieckich — oświadczył dalej mówca. Silne zastrzeżenia podnoszą się pozatem w kołach Prus Wschodnich przeciw umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej oraz polityce szkolnictwa mniejszościowego, prowadzonej przez rząd pruski.

Przemówienie kanclerza Brueninga w Królewcu

(w) Królewiec 7. 1. (tel. wl.) Podczas swego pobytu w Królewcu kanclerz Rzeszy dr. Bruening wygłosił przemówienie, w którem m. i. oświadczył, iż wypadki, jakie ostatnio wydarzyły się „po tamtej stronie granicy", wywołały pewne zdenerwowanie i naprężenie w Prusach Wschodnich. Takie zdenerwowanie jednak jest bezpodstawne, ponieważ rząd Rzeszy wytęża wszelkie siły, aby zagoić pokojowo jątrzącą się ranę. Rząd życzy sobie, aby po oswobodzeniu Nadrenji wzrok całej Rzeszy skierował się na wschód.

Z powodu 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego



W Rzymie pod protektoratem Ambasady Polskiej p. Leonard Kociemski wygłosił odczyt p. t. „Polska, a obrona kultury zachodniej". Na odczycie byli obecni przedstawiciele rządu włoskiego, poselstwa polskiego, oraz kolonja polska we Włoszech.

Trocki zaczyna podróżować

z odczytem dla studentów norweskich.

(w) Berlin, 7. I. (Tel. wł.). Trocki, b. przywódca opozycjonistów bolszewickich, otrzymał obecnie zezwolenie na wjazd do Norwegji, dokąd się uda w końcu stycznia, aby w Oslo wygłosić odczyt. Trocki, który od r. 1929 przebywa w Turcji, został zaproszony przez związek studentów norweskich do wygłoszenia odczytu w Oslo.

Premjer Venizelos w drodze do Rzymu

Wiedeń, 7. I. (PAT.). Premjer grecki Venizelos wraz z małżonką odjechał stąd w poniedziałek o godz. 22,25 do Rzymu. Na dworcu żegnali greckiego męża stanu kanclerz Ender, wicekanclerz Schober, oraz poseł włoski w Wiedniu.

Polska zwyciężyła w hokeju o mistrzostwo Krynicy na rok 1931

Krynica, 7. 1. W poniedziałek wieczorem odbyły się dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo Krynicy z następującymi wynikami: team A. przeciw team wiedeńskiemu 2:1 (1:1, 1:0, 0:0); team B. przeciw Tropauer E. V. (Opawa) 3:2 (0:1, 2:0, 1:1); we wtorek odbyło się zakończenie turnieju. Team A. przeciw Tropauer E. V. 1:1 (0:1, 1:0, 0:0); team A. przeciw B. K. E. (Budapeszt) 3:0. W wyniku turnieju, mistrzostwo Krynicy na rok 1931, przypadło polskiemu teamowi A. przeciw teamom wiedeńskim i Tropauer. W poprzednich latach mistrzostwo Krynicy zdobyli Wiedeńczycy.

Mecz bokserski Łódź—Brno

Łódź, 7. 1. Wczoraj odbył się międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Brno, zakończony zwycięstwem reprezentacji łódzkiej 10:6.

Dywidenda Banku Polskiego

„Iskra" dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, iż w dniu 15 bm. na posiedzeniu Rady Banku Polskiego Dyrekcja Banku wystąpi z wnioskiem o wypłacenie akcjonarjuszom 15 proc. dywidendy.

Nowy sposób straszenia Europy

Centrowcy niemieccy grożą wybuchem bolszewizmu w Europie środkowej

Przewodniczący partji centrowej **prałat Kaas** wygłosił **w Kassel** na zgromadzeniu publicznem mowę **o polityce zagranicznej Niemiec.** Kaas oświadczył m. in., że Niemcy w obecnej chwili i najbliższej przyszłości trzymać się muszą drogi **porozumienia z innemi państwami.** Front ataków przeciwko traktatowi wersalskiemu musiałby doprowadzić do niechybnej **katastrofy.** Niemieckiej polityce — mówił Kaas — pozostaje więc tylko droga współdziałania z „rozsądnemi kołami" zagranicznemi, które zrozumieć powinny, że od losu Niemiec zależy również ich przyszłość. Cele polityki zagranicznej Niemiec zostały jasno sformułowane. **Nie chodzi przytem o życzenia pewnych kół niemieckich,** lecz o te cele minimalne, bez których urzeczywistnienie wolności i równouprawnienia Niemiec jest nie do pomyślenia. Metody przy których pomocy cele te mają być urzeczywistnione — musi się jednak **trzeźwo rozważyć,** o ile akcja cała niema zakończyć się **rozczarowaniem lub klęską.** — Przyznaję, że nie uwzględniono tego co dziś w Niemczech ustawicznie zwraca się **przeciwko wersalskiej polityce przemocy oraz przeciwko bezrozumowi mocarstw zwycięskich.** To jest coś, co narastało organicznie — to rzeczywistość, której w jakikolwiek sposób należy zadość uczynić, o ile się nie chce brać w rachubę skutków samo przez się wynikających z rozczarowanej wiary w sprawiedliwość świata. Niemcy mają tylko jedną drogę do wolności: **walkę duchową.** Ale istnieje w dziejach świata okres rozwoju, kiedy w wypadku zbyt brutalnego naruszenia sprawiedliwości siły wydarzeń doprowadzają do wybuchu uczucia, wobec którego wszelka polityka rozsądku okazać się musi bezradną. Niemcy stoją dziś u progu tej atmosfery. Rosja sowiecka wykazała, jakie następstwa może sprowadzić tego rodzaju **nastrój.** „Czy Francja sądzi, że pozostanie wyspą błogosławionych w chwili, kiedy **pożar bolszewizmu ogarnie Europę środkową i wschodnią?** Nie zazdroszczę rozumu tym, którzy w utrzymaniu status quo upatrują szczyt mądrości politycznej. Może nadejdzie dzień, kiedy po przebudzeniu się spostrzegą, że stali na straży próżnego grobu."

Hołd Polski nad trumną marszałka Joffre'a

Paryż, 7. I. (PAT.). Ambasador Chłapowski w imieniu p. Prezydenta Rzplitej Polskiej oddał **hołd** zwłokom marszałka Joffre. Ambasadorowi towarzyszył generał **Orlicz-Dreszer,** reprezentujący armję polską. Ambasador Chłapowski złożył dwa wieńce: jeden w imieniu rządu polskiego, drugi w imieniu własnem. Generał Orlicz-Dreszer złożył wieniec w imieniu armji polskiej. M. in. złożyła dziś wiec delegacja byłych kombatantów polskich. Ambasador Chłapowski reprezentować będzie p. Prezydenta Rzplitej na pogrzebie marszałka Joffre'a.

Katastrofa kolejowa w Gliwicach

21 osób rannych

(w) Gliwice, 7. 1. (Tel. wł.). Na dworcu kolejowym **w Gliwicach** wydarzyła się **katastrofa kolejowa,** podczas której 21 osób odniosło **obrażenia cielesne.** Według komunikatu dyrekcji kolejowej w Opolu, pociąg osobowy nr. 226, z powodu przeoczenia w gęstej śnieżycy sygnału, zamykającego wjazd, **wjechał** z boku **na pociąg pośpieszny** nr. 31a.

Przesilenie gospodarcze w nowej fazie

Jak z całego szeregu faktów wynika, światowe przesilenie gospodarcze nietylko nie łagodnieje, ale nieustannie się zaostrza. Bezrobocie przemysłowe, dające się statystycznie mniej lub więcej uchwycić, osiągnęło obecnie w państwach, liczących około 900 miljonów ludności, 23 miljonów ludzi, z czego po doliczeniu rodzin, będących na utrzymaniu robotników, wynika, że przeszło 10% ludności tych państw musi obecnie żyć na koszt reszty. Od połowy roku 1929 produkcja przemysłowa wielkich państw przemysłowych spadła dotąd mniej więcej o ¾. W tym samym czasie ceny hurtowe spadły o 15—20%, a kursy akcyj przeważnie o 40—50%.

Pod względem siły napięcia obecne światowe przesilenie gospodarcze niema sobie równego w dotychczasowej historji gospodarczej, jeśli się bierze pod uwagę całe gospodarstwo światowe, a nie gospodarstwa poszczególnych obszarów, które sporadycznie już przeżywały kryzysy jeszcze cięższe. Pod względem strukturalnym przesilenie obecne przypomina najbardziej przewlekłe przesilenie, które dotknęło Europę w czasie mniej więcej od r. 1870 do 1880. Tak dzisiaj,, jak i wtedy na pierwszy plan wysunęło się zjawisko spadku cen rolniczych, hiperprodukcji w przemyśle i skurczenie się obiegu bądź w związku z niedostateczną produkcją złota, bądź, jak obecnie, w związku z jego nadmierną aglomeracją w pewnych nielicznych ośrodkach przy równoczesnym braku na innych wielkich obszarach. Obecne przesilenie doznaje zaostrzenia w porównaniu z kryzysem z przed lat 50—60, z jednej strony wskutek bardzo nieznacznego ograniczenia ekspansji towarów, sił ludzkich i kapitałów, a z drugiej strony wskutek częściowego przejścia z gospodarki „wolnej“ do gospodarki „związanej“ w zakresie surowców i innych artykułów masowych w płaszczyźnie światowej lub wogóle międzynarodowej.

Pogarsza sytuację jeszcze brak zaufania w stałość stosunków politycznych o wiele większy, aniżeli panował w latach 1870—1880, a nadto do pewnego stopnia także dokonane przez wojnę wzmocnienie organizacji robotniczej, co zmniejsza elastyczność płac robotniczych, jak wogóle warunków pracy, utrudniając tem samem produkcji elastyczne dostosowywanie się do zmiennych warunków zbytu.

Polska przeżywa równie ciężki kryzys, jak i inne kraje, a w pewnych wypadkach może nawet silniejszy.

Położenie rolnictwa pogarsza się znowu w silnem tempie, a to szczególnie wskutek zaostrzenia się kryzysu zbytu i cen w zakresie produktów hodowlanych. Wprawdzie stosunek cen pasz podstawowych do cen bydła i trzody nie jest bynajmniej niepomyślny — ale narazie jeszcze ceny trzody i bydła wszelkiego rodzaju spadają w dalszym ciągu i to o wiele silniej, niż zwykle o tej porze roku (ze względów sezonowych). Ten ruch zniżkowy może jeszcze dłużej potrwać, zwłaszcza w związku ze znanemi trudnościami natury handlowo-politycznej w stosunku do Czechosłowacji, oraz z również znanemi stosunkami konkurencyjnemi na rynku austrjackim.

Polska znajduje się w tym roku o tyle w trudniejszej sytuacji, niż niejedno z innych państw agrarnych środkowo-wschodniej Europy, że posiada nadwyżki eksportowe zarówno w zbożu, jak i w produktach hodowlanych. Mieliśmy nadto to nieszczęście, że w związku z dobremi cenami pszenicy (w porównaniu z cenami żyta w poprzednim roku) rolnictwo zanadto przestawiło się na uprawę pszenicy, który to artykuł został w tym roku dotknięty jeszcze silniejszą światową hiperprodukcją. — W pszenicy bowiem mamy w tym roku — trzeba powiedzieć niestety — nadwyżki eksportowe, dotąd jeszcze niezrealizowane, co nie pozwala na poprawę poziomu cen wewnętrznych przy pomocy wyzyskania ochrony celnej. Tak więc to, co w zakresie uprawy zbóż wydawało się jeszcze przed rokiem pociągnięciem racjonalnem, spowodowało w tym roku tylko duże szkody.

Produkcja przemysłowa, poza węglem i naftą, wykazuje na całej prawie przestrzeni, po pewnem nieznacznem ożywieniu w miesiącach jesiennych, niezwykle gwałtowne kurczenie się, a liczba bezrobotnych rośnie znowu w zawrotnem tempie. Wypłacalność gospodarcza, która była w drugim i trzecim kwartale 1930 roku (w związku ze znacznem skurczeniem się obrotów, z kartelizacją, oraz z częściowem zaostrzeniem praktyki sądowej) znacznie lepsza, niż w roku 1929 i w pierwszym kwartale 1930 roku, zaczęła w IV kwartale ub. roku znowu gwałtownie się pogarszać, co tym razem ma charakter przeważnie już tylko żywiołowy i pozbawiony w dużej mierze dawniejszych cech.

Prasa portugalska o Marszałku Piłsudskim

W prasie portugalskiej przyjazd marsz. Piłsudskiego na Maderę znalazł żywy oddźwięk. Szczególnie wyczerpujące i tchnące szczerą sympatją do Polski i jej narodowego bohatera artykuły ukazały się w dwóch dziennikach lizbońskich „O Seculo“ i „Diario de Noficias“ z dn. 19. 12. r. z. Pierwszy z tych artykułów zasługuje zwłaszcza na uwagę, gdyż ukazał się w najpoważniejszem piśmie, będącem równocześnie organem sfer rządzących. Artykuł ten podaje dokładny i nacechowany znajomością sprawy polskiej życiorys marsz. Piłsudskiego i wyraża w entuzjastycznych słowach gorące powitanie dla wybitnego gościa zapewniając go o uczuciach wielkiej przyjaźni, łączących naród portugalski i polski. Drugi z wymienionych artykułów, napisany przez inż. Samuela Schwarca, obywatela polskiego, prezesa portug.-polskiej izby handlowej w Lizbonie, zawiera również bardzo szczegółową biografję Marszałka i serdeczne słowa powitania dla niego od kolonji polskiej.

Pochód nędzy i bezrobocia w Stanach Zjednoczonych

W kraju paradoksów — Fantastyczne bogactwa i 10 milj. bezrobotnych

Stany Zjednoczone są krajem paradoksalnym. Wszystko tu oszałamia, razi, przytłacza Europejczyka swą jaskrawością, rozmiarami, natężeniem. Bezbrzeżna nędza obok fantastycznego luksusu i bogactwa, nędzne drewniane chałupy obok bajecznych pałaców i niebotycznych drapaczy, purytanizm obok rozpusty, brzydota obok piękna, kultura obok chamstwa.

Po biblijnych siedmiu krowach tłustych przyszło siedem chudych i pożarło amerykańską „prosperity“, którą się tak Stany chlubiły. Liczba bezrobotnych sięga w tej chwili około 10 miljonów, a nędza śród nich jest przerażająca, tem gorsza, iż jedyną podporą i ratunkiem jest filantropja osób prywatnych i instytucyj, gdyż opieka społeczna w Stanach prawie nie istnieje.

Kierownicy Armji Zbawienia opowiadają, że w dzielnicach ubogich N. Jorku, w mieszkaniach zajętych przez rodziny bezrobotnych panuje temperatura 10—15 stopni poniżej zera przy obecnych mrozach; wielu nie posiada nawet światła, gdyż elektrownia zamknęła dopływ prądu wobec niezapłacenia należności za światło. Dzieci leżą cały dzień w łóżkach, przykryte stosami szmat — tylko w ten sposób można je uchronić przed zamarznięciem w nieopalonem od tygodni mieszkaniu. Sytuacja śród bezrobotnych jest tak straszna, iż lekarze i urzędy sanitarne obawiają się wybuchu jakiejś epidemji.

W tej sytuacji rząd poświęca teraz setki miljonów dolarów na roboty publiczne, które jednak mogą zatrudnić w całym kraju tylko 500.000 ludzi w najlepszym razie. Olbrzymie sumy na wsparcia dla rodzin bezrobotnych i na kuchnie ludowe wydają miljonerzy amerykańscy.

Zresztą N. Jork, miasto cyklopów, huczy i kipi od rana do wieczora, grzmi piekielnym hałasem swych kolei i ulic, jarzy się po nocach miljonem świateł i oko cudzoziemca nie dojrzy śladów choroby — kryzysu, która trapi i toczy ten olbrzymi organizm.

Przy bliższem zapoznaniu się z Ameryką, dostrzega Europejczyk różne zjawiska i fakty, które wydają mu się paradoksami i przeczą de facto pojęciom, jakie ludzie z tej strony Oceanu mają o Stanach Zjednoczonych. Są np. miljonerzy amerykańscy, którzy nie potrafią pisać ortograficznie i przepadliby przy egzaminie z arytmetyki, a fundują akademje sztuki, stypendja olbrzymie, budują pałace nauki, laboratorja.

Bussinesmeni są warstwą przodującą w Stanach. Oni kierują życiem i polityką kraju. Są śród nich analfabeci, gbury, są też ludzie o wysokiej kulturze. Wielki przemysłowiec z Filadelfji zajmuje się np. w wolnych chwilach przekładem wierszy Mallarme'go na angielski, syn znanego króla nafty prowadzi orkiestrę filharmoniczną, a znów miljonowy właściciel rzeźni w Chicago blednie ze wzruszenia, czytając powieści... Fenimera Cooper'a...

Stany Zjednoczone są olbrzymim kotłem, w którym wre i kipi, gotuje się i przetwarza bezustanku treść życia i działalności 120 miljonów ludzi, mieszaniny wielu ras i narodowości, stanów i klas. Przemiany odbywają się teraz w szybkiem tempie i yankes z przed r. 1914, jakim go znaliśmy, nie jest podobny wcale do yankesa z r. 1930.

Sprawy polskie w Radzie Ligi Narodów

Trzy noty niemieckie

Na porządku dziennym kolejnej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie w dniu 19-ym b. m., znajdą się trzy noty rządu niemieckiego, zawierające skargi na rzekomy teror, zastosowany w Polsce wobec niemieckiej mniejszości narodowej w okresie wyborczym.

Zgodnie z obowiązującą procedurą, rząd polski prześle w najbliższych dniach, a prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia pod adresem sekretarjatu generalnego Ligi Narodów swoje uwagi do zarzutów, zawartych w trzech notach, złożonych sekretarjatowi generalnemu przez przedstawiciela rządu Rzeszy Niemieckiej.

Referentem sprawy będzie przedstawiciel Japonji w Radzie Ligi Narodów, ambasador cesarstwa japońskiego w Paryżu, baron Adatci.

Na porządku dziennym znajdzie się również sprawa komunikacji pomiędzy Polską i Litwą, oraz petycja niemiecka, skarżąca się na złe traktowanie przez władze litewskie Niemców w Kłajpedzie.

Dodać należy, że pierwszym delegatem rządu Rzeczypospolitej na styczniową sesję Rady Ligi Narodów będzie minister Zaleski, drugim — min. Franciszek Sokal.

Ponadto w skład delegacji polskiej wejdą: dyr. gabinetu min. spraw zagr. p. Marjan Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych — p. Sokołowski, radca ambasady Anatol Mülstein, radca legacyjny Gwiazdowski, kierownik referatu mniejszościowego Dembicki, kierownik referatu litewskiego, Perkowski, oraz sekretarz ministra — Kraczkiewicz.

Prawdopodobnie udadzą się również do Genewy: p. wiceminister dr. Doleżal i gen. Kasprzycki, przewodniczący delegacji polskiej do komisji przygotowawczej wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej.

Granice francuskie leżą nad Wisłą

„Figaro“ zapytuje się, czy ci, którzy rzucają anatemę na Warszawę, nie są zamaskowanymi przyjaciółmi Niemiec

W dzienniku „Le Figaro“ ukazał się artykuł omawiający zabiegi, czynione przez Niemcy, w celu oderwania Francji od sojuszu z Polską.

Ciekawem jest stwierdzić — oświadcza autor artykułu Lucjan Corpechot, że im bardziej zbliżamy się do sesji genewskiej, na której Polska i Niemcy staną przeciwko sobie, tembardziej daje się zauważyć we Francji dążenie do utrwalenia opinji, iż rozumniej byłoby może przeprowadzić pewne zmiany w wytkniętej granicy niemiecko-polskiej i poświęcić pokojowi światowemu dostęp Polski do morza. Ze wszystkich stron występują obrońcy tego rodzaju projektów. Pacyfiści nawołują Polaków do nieobstawania przy obecnych granicach, a Francuzów do nieokazywania Polsce poparcia zdolnego wywołać nową zawieruchę wojenną.

Powstaje pytanie, gdzie znajduje się dyrygujący podobnym koncertem. Nie należy zapominać, że istnienie Polski jest gwarancją pokoju europejskiego. Nie wolno mówić nikomu, że Polacy myślą o wojnie, wówczas gdy wystarczy nie być ani głuchym ani ślepym, aby zdać sobie sprawę z wojowniczych namiętności, które znowu opanowały Niemców. Jeden tylko wzgląd może zahamować ich zachłanne instynkty. Jest nim obawa przed możliwością poniesienia klęski. Wszyscy strategicy i generałowie z wojny światowej, poczynając od Ludendorffa, nie ukrywają przed Niemcami, że niemożliwem jest dla nich prowadzić wojną na dwa fronty. Plany niemieckie z przed roku nie ziściły się — powiada Ludendorff — z tego powodu, że Niemcy zmuszone były walczyć na dwa fronty. Cóż dopiero może być w przyszłości z powodu groźnego wysunięcia frontu polskiego w pobliżu Berlina. Niemcy pragną cofnąć w tył granicę polską właśnie dlatego, że zdają sobie doskonale sprawę z tego niebezpieczeństwa.

Gdyby Francja ustąpiła przed presją propagandy niemieckiej, to granice jej okazałyby się jeszcze bardziej ogołocone, niż po opróżnieniu Moguncji. Pozostawienie Polski samej sobie byłoby błędem daleko poważniejszym, niż ten, który popełnił Napoleon III, dopuszczając, ażeby Prusy zgniotły Austrję pod Sadową. Byłoby to równoznaczne z ściągnięciem pioruna na Francję. Doskonale zaznaczył to poseł Franklin Bouillon, oświadczając w Izbie deputowanych, że granice francuskie leżą nad Wisłą. Rzecz ta jest tak oczywista, że niezrozumiałe jest w jaki sposób przyjaciele pokoju mogą niedoceniać potęgi Polski. Rodzi się pytanie, czy czasem ci, którzy dziś rzucają anatemę na Warszawę nie są poprostu zamaskowanymi przyjaciółmi Niemiec.

Dla historyka pozostaje zawsze zagadką dziwny przywilej, z którego korzystają Niemcy i dzięki któremu pozostają w oczach Francji pacyfistami nawet wtedy, gdy przy każdej okoliczności dają dowody brutalnej siły.

Zwrot w polityce rumuńskiej

Nominacja p. Duca na szefa liberalnej partji rumuńskiej wskazuje na poważną zmianę w polityce Rumunji. Duca już za czasów Jana i Wintili Bratianu odgrywał w partji liberalnej poważną rolę. Można się spodziewać, że obecnie partja ta zmieni swoje stanowisko wobec korony i powróci do swej tradycyjnej roli w parlamencie, stając na platformie szczerze konstytucyjnej.

Niemniej wiele znaczącym jest zamiar p. Titulescu porzucenia karjery dyplomatycznej i powrotu do polityki czynnej. Uważany on jest za człowieka godzin trudnych. Nie wiązał się on dotąd nigdy z żadnemi partjami i dlatego można oczekiwać od niego skutecznego dokonania wielkiej jedności narodowej. To zjednoczenie było niemożliwe póki Bratianu, stojący na czele partji liberalnej występował przeciw królowi i J. Maniu, leaderowi stronnictwa narodowego chłopskiego. Obecnie przy nastawieniu rządowem nowego przywódcy liberałów p. Duca p. Titulescu ma szanse przeprowadzenia zgody, którąby zapewniła Rumunji stabilizację rządu, czego w danej chwili najwięcej jej potrzeba.

Ogniska obcych agentur w Polsce

Dalszy ciąg naszych rewelacji o działalności przywódców niemieckich

Od 50 do 100 tysięcy dolarów z Nowego Jorku na cele propagandy wyborczej

W poprzednim artykule zwróciliśmy uwagę na działalność przywódców ludności niemieckiej w Polsce. Pp. Naumann i Graebe z Bydgoszczy wyraźnie patronują dywersyjnej robocie na Pomorzu i Wielkopolsce. Idzie to im tem łatwiej, że, wyzbywszy się oddawna skrupułów lojalności obywatelskiej — czerpią obfite środki materjalne ze źródeł zagranicznych, oczywiście, berlińsko-prusko-gdańskich. T. zw. Oberstleutnant Kurt Graebe spełnia zapewne „zaszczytną" rolę głównego skarbnika funduszów — powiedzmy wyraźnie — gadzinowych, które nieprzerwaną strugą propaganda niemiecka wprowadza w różnej formie do naszego kraju, mając w pierwszym rzędzie ich „użyteczność" na Pomorzu i w całym polskim pasie granicznym na względzie.

Pamiętamy dobrze, ile pieniędzy przed kilku laty rzucał Berlin via Amsterdam lub via Gdańsk na Pomorze. Służyły one w celach wyraźnie określonych. Podsycały słabnącą niemczyznę, zasilały niemieckie placówki gospodarcze na Pomorzu i w Wielkopolsce i obracały koło machiny politycznej w duchu nakazów berlińskich. Swapliwie fundusze te rozdzielano a nawet starano się funduszami gadzinowemi zainteresować w wielu wypadkach Polaków.

Znamy wiele faktów tej akcji dywersyjnej na Pomorzu; znane są sposoby podstępne, dzięki którym wprowadzano w obieg fundusze zagraniczne.

Jak szeroki nurt miała ta akcja, wystarczy wymienić, że jej zagony szły nawet na Wołyń, gdzie propaganda niemiecka również tworzyła dla siebie bazy operacyjne.

Pieniędzy nigdy nie zabrakło. Berlin rozporządzał świadomie wielkimi funduszami propagandy na cele niemczyzny i jej działalności „w krajach oderwanych od Rzeszy Traktatem Wersalskim". Liczne i zasobne w środki materjalne organizacje w Niemczech, mające za zadanie popieranie niemczyzny w Polsce zgodnie z oficjalną akcją berlińską, czuwały, aby „źródła" bez przerwy działały i nie wyschły. Do dziś dnia nie ustają w dosyłce środków materjalnych.

Niedawny proces Hensel-Heidelck rzucił ciekawe światło na działalność agend podległych p. Graebemu. Ujawnił między innemi, że na Pomorzu w Świeciu kierownik „Wohlfahrtsbundu" na powiat świecki Winter, zdefraudował większą sumę pieniędzy, przeznaczonych na pomoc (rzekomą) biednym. Okazało się na rozprawie sądowej, że defraudacje miały posmaczek wielkiego skandalu. Sam Kurt Graebe, szafarz „funduszów" wstydliwie oświadczył, że „nie wie, ile to ma być, nie przypomina sobie i... że... że bada to Deutsche Wirtschaft". Kasjerka i zaufana p. Graebego, Fräulein Schilling, „nie pamięta" kwoty zdefraudowanej, ale stwierdziła, że Winter otrzymał do swych rąk do podziału w okresie dwóch lat nie mniej ni więcej tylko na powiat świecki 120.000 TYS. ZŁOTYCH.

Ciekawe, ile otrzymali „biedni Niemcy w Polsce", a ile Winter.

Proces ten rzucił niezmiernie ciekawe światło na rolę Graebego i na jego popleczników. Defraudacja — defraudacją. Wątpić wypada, czy tylko p. Graebe i jego sekretarka milczeli dlatego, aby uchronić się przed kompromitacją i nie dyskredytować „niemieckiej uczciwości". Odegrały tu zapewne i inne pobudki, niewątpliwie te same, jakie związane są wogóle z wprowadzeniem pieniędzy niemieckich, zakordonowych do Polski na cele budzenia i krzewienia „niemczyzny wojującej" w granicach naszego kraju. 120.000 tysięcy złotych na sam powiat świecki, to kwota bynajmniej nie skromna. Znamienne przytem, że w związku z tą aferą przybył nawet specjalny kontroler z Berlina, który nic nie ustalił ani stwierdził; widocznie zdecydował, że lepiej wcale nie dochodzić publicznie ile zdefraudowano.

Trudno byłoby dokładnie dziś stwierdzić, ile i skąd p. Oberstleutnant Graebe czerpie funduszów. Źródła zasilające jego szkatułę dyspozycyjną, są niewątpliwie różne. Wystarczy zapoznać się chociażby z następującym dokumentem:

K 444/28

ROBERT K. H. TREUT
Ninety three Fifth Avenue
NEW YORK, N. Y.

z. Zt. Chicago, Jll., den 7. Februar 1928.

Herrn Abgeordneten Kurt Graebe
bei Herrn C. G. Bruns
Berlin-Wilmersdorf
Helmstedter Str. 6/p.

Sehr geehrter Herr Graebe!

Anders steht es mit den von-Ihnen gewuenschten Mitteln fuer die dortige Wahlpropaganda. Ich hoffe, Ihnen demnaechst wieder zwischen 50 und 100 000 dollars auf Ihr Berliner-und Danziger Konto melden zu koennen.

Fuer heute herzliche Gruesse
wie immer
Ihr alter
R. Treut.

W tłumaczeniu brzmi dokument ten, jak następuje:

K 444/28.

Robert K. H. Treut
Ninety three Fifth Avenue
New York, N. Y.
(chwilowo) Chicago, Ill., 7 lutego 1928.

WPan Poseł Kurt Graebe
u p. C. G. Brunsa
Berlin-Wilmersdorf,
Helmstedterstrasse 6/p.

Wielce Szanowny Panie Graebe!

Inaczej przedstawia się sprawa środków, o jakie Pan prosił, na cele tamtejszej propagandy wyborczej. Spodziewam się, że będę mógł Panu wkrótce donieść o przekazaniu około 50 DO 100 TYSIĘCY DOLARÓW, na pańskie konta w Berlinie i Gdańsku.

Serdeczne pozdrowienia
Pański stary przyjaciel
(—) R. Treut.

Mniejsza narazie, kim jest autor tego listu. To, że obiecuje przesłać w r. 1928 p. Graebemu znowu trochę środków od 50 do 100 tysięcy dolarów na cele propagandy wyborczej — wystarcza nam zupełnie.

Szkatuła dyspozycyjna p. Graebego może pęcznieć dzięki takim ofiarodawcom. Jest ich wielu. Raz Berlin, to znowu Gdańsk, to „znowu" Nowy York. A co najbardziej uderzające to fakt, że tym razem nie chodzi o „biednych" lecz o cele propagandy wyborczej.

Z dokumentu tego nie trudno można wnioskować, że i na ostatnie wybory płynęły krocie tysięcy na Pomorze i Wielkopolskę z za kordonu. Nie zagłuszą go alarmy niemieckie o terorze wyborczym wobec ludności niemieckiej w Polsce. Fakt pozostaje faktem. Alarmy te stają się nawet zrozumiałe o tyle, że „gadzinowe fundusze", które miały wzmóc i niemiecką akcję wyborczą w Polsce i powiększyć stan niemieckich mandatów w Sejmie, rozpłynęły się bez korzyści; zmarnowano je bez żadnego poważniejszego efektu.

Ciekawą rzeczą byłoby, gdyby p. Graebe zechciał ogłosić, ile pieniędzy poświęcił z tego, czy innego funduszu „na biednych", a ile wydał na „Wahlpropagande", na poczynania antypolskie w Polsce. W interesie ludności niemieckiej wypadałoby coś ogłosić. A może fundusz przyobiecany zginął w podobny sposób, jak 120 tys. zł. w okręgu świeckim?

Macki propagandy niemieckiej w Polsce, nie wątpimy, że będą wycięte, wypalone żelazem zarządzeń naszych czynników państwowych. Kto wiatr chce siać w Polsce, czy będą to Ukraińcy czy Niemcy, łacno może rozpętać burzę.

Bydgoska centrala i jej przywódcy z ul. 20 Stycznia, posłuszni i ulegli rozkazom berlińskim, i nietylko posłuszni, lecz wyświadczający sami z „dobrej woli" daleko idące przysługi antypolskiej propagandzie niemieckiej na forum zagranicznem niech baczą, aby nie przebrała się miarka ich lojalności wobec Państwa, którego są obywatelami.

Podróż agitacyjna kanclerza Rzeszy

Inspekcja terenów graniczących z Polską

Kanclerz Rzeszy Bruening w towarzystwie przedstawicieli rządów Rzeszy i Prus rozpoczął swą podróż agitacyjną po terenach sąsiadujących z Polską i przybył do Lęborka (Lautenburg) powiatu Pomorza pruskiego, graniczącego z Pomorzem kaszubskiem polskiem. Na dworcu w Lęborku powitali kanclerza naczelny prezes prowincji Pomerania, prezydent urzędu finansowego w Szczecinie, dowódca drugiego okręgu Reichswehry i inni przedstawiciele prowincjonalnych władz.

Kanclerz udał się z otoczeniem do gmachu landratury powiatu lęborskiego, gdzie przedstawiciele władz wygłaszali przemówienia, obrazujące sytuację. Naczelny prezes i landrat powiatu w najgroźniejszych i najciemniejszych kolorach w tendencyjny sposób malowali rzekome niebezpieczeństwo, grożące ze strony Polski. Landrat powiatu kaszubskiego Kressmann stwierdził m. in., że trudności gospodarcze w powiatach Lębork i Bytow są tak straszne, że grozi wzrost tendencyj odśrodkowych Rzeszy, zwłaszcza, że ludność polsko-kaszubska ciąży do Pomorza polskiego.

Przedstawiciel rolników nacjonalistycznych i prezydent izby rolniczej Flemming krytykował ostro w obecności kanclerza dotychczasową politykę wszystkich powojennych rządów Rzeszy, oświadczając, że wśród rolników niemieckich powiatów nadgranicznych panują niemal nastroje rewolucyjne, ponieważ rząd obiecuje tylko subwencje, nie dając ich nigdy. Pozatem przemawiało jeszcze kilku przedstawicieli przemysłu i handlu oraz rolnictwa, przedstawiając w pesymistycznych kolorach przyszłość powiatów nadgranicznych.

Wszystkim podziękował kanclerz za dokładne informacje, które zobrazowały mu stan obecny i sytuację niemieckiego wschodu. Podróż jego ma na celu stwierdzenie trudności Niemców wschodnich. Chce się on przekonać osobiście, jakie panują tam stosunki.

Przemiany w Anglji

„La Tribuna" w korespondencji z Londynu stwierdza, że Anglja przechodzi głęboką przemianę ustroju, która choć może nie oznacza jej upadku, ale w każdym razie przekształca jej ustrój nie do poznania. Dzięki ideom, które z Anglji wyszły, uzyskały poszczególne dominja znaczenie równorzędne, a dziś Indje dążą do samodzielności. Nie mogąc dojść do zgody z dominjami, W. Brytanja weźmie prawdopodobnie żywszy udział w pracach Ligi Narodów. Swoją hegemonję na oceanach podzieliła Anglja ze Stanami Zjednoczonemi i Japonją w taki sposób, że także rozbrojenie na morzu nie wydaje się dziś jeszcze możliwem do osiągnięcia.

Wielki wódz „Papa Joffre"

Przepowiednie zmarłego Marszałka Francji z r. 1912 o wojnie europejskiej

Stefan Lausanne, stały korespondent Matin'a w poniższym niezwykle barwnym artykule podaje następującą prześliczną charakterystykę Marszałka Joffre'a.

„Pierwszy raz widziałem marszałka Joffre w sierpniu 1912 r. Poszedłem zasięgnąć informacji w naczelnej Radzie Wojennej o manewrach, które się miały odbyć niebawem.

Jeden z oficerów oświadczył mi: Generał Joffre przyjmie pana osobiście. Proszę przyjść ze mną.

Poprowadzono mię przez długi korytarz. Mój przewodnik zapukał do drzwi i znalazłem się w małym pokoiku ciemnym i niskim, gdzie przy biurku siedział barczysty człowiek o dużych białych wąsach.

Był to marszałek Joffre, generalissimus wszystkich wojsk francuskich na wypadek wojny. Przedstawiłem mu moją prośbę: miałem w charakterze dziennikarza brać udział w 2-tygodniowych manewrach. Zwłaszcza chciałem wiedzieć, czy manewry te dadzą chociaż w przybliżeniu obraz wojny, tej przyszłej wojny, o której się tyle wciąż mówiło.

Człowiek siedzący przy biurku uśmiechnął się pod wąsem.

O nie! — odrzekł. Bardzo nam daleko będzie od iluzji rzeczywistej wojny. Przyszła wojna nie zobaczy wielkich manewrów, nie będą w niej zwyciężali generałowie dowodzący armjami lecz pułkownicy, kapitanowie a nawet prości żołnierze.

Bitwy będą się toczyły na frontach 400—500 kilometrowych, a na takiej przestrzeni wola jednego człowieka nie może kombinować ani nawet improwizować!

O wynikach walki decydować będą żołnierze. Walki te będą trwać długo, bardzo długo, a zwycięstwo osiągnie ta armja, która najdłużej wytrzyma i będzie miała najwięcej energji, wytrzymałości i wiary w ostateczne powodzenie".

Słowa te wypowiedział marszałek Joffre w sierpniu 1912. Powtórzyłem je wówczas w Matin'ie. Pozostały one wyryte w mej pamięci a podczas wojny powtarzałem je sobie wielokrotnie. Dziś jeszcze widzę ciemny gabinet w gmachu Inwalidów, wielkiego wodza ze spojrzeniem kryształowem błękitnych oczu, słyszę głos jego powolny i prawie cichy. Żaden wzrok nie czytał nigdy dokładniej w przyszłości, żaden głos nie wypowiedział bardziej przejmującego proroctwa, żadne oblicze nie było nigdy spokojniejsze w kraju trawionym gorączką.

Bez Joffre'a — mówił generał Buet — przygotowanie moralne do zwycięstwa nie byłoby takie jak było. Wszystkim nam udzielał on cudownego spokoju. Gdy w chwilach najcięższych widzieliśmy go takim pogodnym, takim opanowanym i zrównoważonym, otucha wstępowała do naszych dusz i udzielaliśmy jej innym. W armji wszystko się wiąże ze sobą. Nić niewidzialna, lecz silna wiąże mózg wodza z mózgiem żołnierza.

Zdanie to obiegało potem coraz szersze koła: po dywizjach i brygadach rozlegało się wszędzie: „Papa Joffre mówi, że wszystko jest w porządku".

Spokój powracał nie tylko w armji lecz w rządzie i całym narodzie i wróżył Francji zwycięstwo.

„Papa Joffre" wielki marszałek Joffre spocznie dziś w mogile. Spokkoju jego nic nie zamąci tylko rozlegnie się nad nim głos Sławy, która nie pozwala zapominać wielkich ludzi.

Z dnia

PO ŚWIĘTACH...

Szybko nieróbstwa sprzędła się nić
Minęły w długim szeregu święta,
Znowu na... codzień będziemy żyć
Czerwona kartka zerwana, zmięta. —

Brzask pracowitych, mozolnych dni,
Żywot swój w maszyn obwieszcza szumie
Coś się nam jeszcze po świętach śni
Ciche wspomnienie błąka się w tłumie.

Co w rannych godzin zaklęty dźwięk
Odziany szaro spieszy do pracy
Stubarwny szmermel błysnął i pękł
Znów będziem czekać świątecznej racyi...

M. S.

KRONIKA

Czwartek 8 stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Łucjana
Czwartek Seweryna

— **Stan wody w Wiśle z dnia 5. 1.** Zawichost +1.62, Warszawa +1.20, Płock +0.79, Toruń +0.54, Fordon +0.64, Chełmno +0.45, Grudziądz +0.61, Korzeniewo +0.73, Piekło 0.29, Tczew —0.46, Einlage +2,10, Schiewenhorst +2.26.

— **Nocny dyżur aptek.** Do dnia 8 bm. godz. 8 rana włącznie dyżuruje apteka „Centralna" ul. Chełmińska 6 ,tel. 169.

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe: „Neapol. śpiewające miasto".

Światowid: „Pokusa" — Greta Garbo.

Mars: „Marsz Radeckiego".

Słońce: „Ostatnia kompanja".

Corso: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".

Z miasta

— **Podziękowanie.** Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Toruniu wyraża pp. Oficerom i Urzędnikom cywilnym kierownictwa Administracji Pieniężnej D. O. K. Nr. 8 serdeczne Strzeleckie podziękowanie za ofiarowanie 25 złotych, zebranych z okazji imienin p. kapitana Intendentury Gajewskiego Adama. Kwota powyższa na wniosek ofiarodawcy została przeznaczona na zakupienie munduru strzeleckiego dla członka Oddziału Z. S. Toruń. Za Zarząd: Kazimierz Chorąży, prezes.

— **Wystawa fotograficzna.** Proszeni jesteśmy o podanie raz jeszcze do publicznej wiadomości, że wystawa fotograficzna pod „Łukiem Cezara" otwarta będzie przez cały miesiąc bieżący, w godzinach popołudniowych i wieczorowych (do godz. 21-ej). Ceny biletów gr. 50, dla młodzieży gr. 20.

— **Godne pochwały.** Biuro czasopism „Wszechświat"(ul. Łazienna 28) przeznaczyło 5 proc. od każdego nowoprzybyłego prenumeratora od 1 stycznia względnie od 1 lutego br. w ciągu jednego kwartału, na fundusz budowy „Domu Żołnierza" i na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi". Czyn ten jest godny pochwały i niewątpimy, że społeczeństwo poprze szlachetny zamiar firmy „Wszechświat".

— **„Schornsteinfeger".** Jedna z naszych czytelniczek torunianek, zamieszkała w centrum miasta, bo przy ul. Szerokiej, przyniosła nam powinszowanie noworoczne, wręczone jej przez kominiarza Polaka, drukowane w polskiej drukarni, ale... rozpoczynające się od słów: „Glückliches Neues Jahr!" i całej treści w języku niemieckim.

— **Legitymacje zniżkowe do teatru miejskiego** na czas od 1 stycznia do31 kwietnia rb. upoważniające do 35 proc. zniżki wydaje kancelarja teatru dla pp. urzędników wojskowych, komunalnych i państwowych y godzinach od 10—1 i od 18—19.

— **Baczność członkowie Związku Zawodowego Niższych Funkcjonarjuszy i Pracown.** Państw. Ziem. Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej w Toruniu. W dniu 11 stycznia br. odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu zebrań Gospoda Cechów przy ul. Sukiennicza 16. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci

Na gwiazdkę dla biednych dzieci złożyli w administracji naszego pisma: **p. Józef Lewszecki 5 zł., pp. J. Sojecki** z Orzechowa w miejsce życzeń świątecznych 10 zł., p. Z. M. 5 zł.

Pozatem firma „**Kałamajski**" łaskawie ofiarowała kilka kapeluszy i kilka **par pończoch dla dzieci.**

Toruń w roku 1930

Skrawki i wycinki z taśmy wydarzeń w roku minionym

Pierwsza połowa roku 1930 zamknęła się wielką żywiołową manifestacją uczuć narodowych i zbiorowym frontem całego Pomorza wzniesionym w obecności reprezentantów 8 i półmiljonowej rzeszy kombatantów państw, które brały udział w wojnie światowej po stronie koalicji, pod adresem zachłannego sąsiada.

Przedstawiciele Fidac'u gośćmi Torunia.

Dnia 22 czerwca ub. r. Gród Kopernika gościł w swych murach przedstawicieli Fidac'u w osobach prezesa **Granier'a, Rossignol'a, Nerrison'a, Nicolai, Hughency'a i Lesparre,** oraz prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny p. **gen. Góreckiego.**

Toruń zgotował przedstawicielom państw sprzymierzonych entuzjastyczne i niezmiernie serdeczne przyjęcie. W czasie pobytu swego w Toruniu i w czasie zwiedzenia Pomorza przedstawiciele Fidac'u mieli możność zapoznać się z prastarą polską kulturą, którą Niemcy za wszelką cenę i wszelkiemi sposobami zatrzeć się starali.

Rozbudowa miasta

W ruchu budowlanym okazywał rok miniony pewne ożywienie. Z pośród szeregu gmachów nowobudowanych ozdabiają nasze miasto nowy okazały budynek Kasy Chorych i gmach Dyrekcji Lasów Państwowych. Prace około budowy gmachu Urzędu Wojewódzkiego dobiegają końca. — Pozatem znacznie posunęła się naprzód w ciągu minionego roku budowa nowego mostu na Wiśle, o której świadczył stały miarowy stukot maszyn, dochodzący z nad brzegów **Wisły.**

Dzięki ofiarności społeczeństwa i wojska przystąpiono do budowy „Domu Żołnierza". Uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego odbyły się w listopadzie ub. roku z udziałem wysokich przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Z prac prowadzonych w roku minionym około rozbudowy miasta wymienić należy przedewszystkiem roboty ziemne około całkowitej przebudowy ul. Grudziądzkiej, oraz budowę nowej ulicy nad Wisłą, która łączy Jakóbskie Przedmieście z miastem. Na podkreślenie zasługują również rokowania, wszczęte z inicjatywy urzędu Wojewódzkiego, między przedstawicielami naszego miasta a Podgórza, o przyłączenie Podgórza do Torunia.

Życie społeczne.

Praca w poszczególnych stowarzyszeniach i organizacjach społecznych wydała również niemałe owoce. O wielkiej żywotności w łonie organizacyj społecznych, świadczą liczne zjazdy, które odbywały się w ub. roku w murach naszego miasta.

Z ważniejszych należy jeszcze wymienić zjazd delegatów Pom. Tow. Rolniczego, obrady którego zaszczycili swą obecnością J. E. ks. biskup **Dominik** i p. wojewoda pomorski **Lamot,** zjazd Papierników z Pomorza, zjazd delegatów Stow. Weteranów Armji Polskiej we Francji, zjazd Zw. Ziemian itd.

Z uroczystości o charakterze ściśle lokalnym wymienić należy tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego i króla żniwnego w Bractwie Kurkowem. Królem kurkowym został w czasie strzelaniny w roku ub. p. **Romuald Przybojewski,** królem żniwnym p. **Jan Kapczyński.**

Żywy udział wzięło społeczeństwo w święcie harcerstwa pomorskiego, które w roku ubiegłym obchodziło uroczystość poświęcenia chorągwi pomorskiej.

Wspaniałą rewją pracy w łonie gniazd sokolich był obchód z okazji 35 rocznicy założonego gniazda toruńskiego.

Uroczyście obchodzono również 100-tną rocznicę Bractwa św. Trójcy przy kościele N. P. Marji. Na podkreślenie zasługuje również założenie Cechu Krawczyń Samodzielnych.

Już pod koniec roku ub. kolejarze toruńscy uroczyście obchodzili poświęcenie ogniska i ochronki K. P. W., którą to uroczystość zaszczycił swą obecnością p. min. **Kühn.**

Żywy udział wzięło cało społeczeństwo toruńskie w uroczystości poświęcenia kościoła parafjalnego na Mokrem. Konsekracji nowej świątyni dokonał J. E. ks. biskup **Okoniewski.**

Wystawy.

Z ważniejszych wystaw, jakie w ub. roku urządzono w naszem mieście wymienić należy wystawę L. O. P. P. i wystawę drobiu, zorganizowaną przez Pom. Izbę Rolniczą.

Pod znakiem wyborów

Druga połowa roku ubiegłego stała pod znakiem wyborów, które w ostatecznym wyniku przyniosły wspaniałe zwycięstwo polskości na Pomorzu. Z ruchu przedwyborczego w naszem mieście odbiła się żywem echem na Pomorzu krwawa niedziela 14 września, kiedy to podczas demonstracji Centrolewu ulica spłynęła krwią stróżów ładu publicznego, ugodzonych kulami wywrotowców i bojówkarzy.

Obchody gwiazdkowe

Wieczorek w Zrzeszeniu Rodaków z Warmji i Mazur

W dniu wczorajszym w sali Hotelu Mazowieckiego odbył się wieczorek gwiazdkowy, połączony z zabawą, urządzony przez Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Uroczystość, która miała charakter nad wyraz serdeczny, zagaił prezes Zrzeszenia p. Juljan Trocha, poświęcając dłuższy ustęp swego przemówienia braciom z za kordonu, dla których nie zaświtała jeszcze jutrzenka wolności. Przechodząc do omówienia rozbudowy państwa naszego, mówca podkreślił wielkie zasługi Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Z kolei przemówił wiceprezes p. Wiśniewski, który wskazał na konieczność utrzymania łączności z braćmi z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, tych ziem polskich, które zostały jeszcze pod jarzmem pruskiem. Po przemówieniach odśpiewano pieśń „O Warmjo moja miła".

Nastąpiły deklamacje dzieci, poczem rozdano obecnym w liczbie 70 podarki gwiazdkowe.

O oficjalnej części uroczystości odbyła się wspólna kawa. W serdecznym, swojskiem nastroju spędzono wieczór.

Wśród braci Sokolej

— **Tow. gimn. Sokół Toruń III.** Tow. gimn. Sokół Toruń III urządziło zabawę gwiazdkową połączoną z kolendą. Zebranie zagaił prezes gniazda Kulbarz, witając władze sokole i gości, prosząc obecnego proboszcza ks. Gołomskiego o błogosławieństwo w pracy w bieżącym roku, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, poczem zebrani odśpiewali kolendę. Ks. proboszcz Gołomski w krótkiem przemówieniu nawoływał do łączności, poczem po poświęceniu i dzieleniu opłatkiem odśpiewano „Sokoła" Prezes okręgu IV wypomniał te czasy gdy Sokół walczył o wolną Polskę i teraz gdy zajdzie tego potrzeba nie zbraknie żadnego Sokoła w obronie granic Państwa. Po paru jeszcze przemówieniach w których poruszano sprawy naszych najbliższych sąsiadów a także o barbarzyńcy wschodnim, który dąży do zagłady cywilizacji odbyły się popisy deklamatorskie wygłoszone przez drh. Wyrzykowską i drh. Zwolińskiego i Zubego. Piramidy młodzieży pod kierunkiem drh. Zielińskiego wypadły nadzwyczaj dobrze i gniazdo 3-e może być dumne z sokolików, którzy w przyszłości będą godnie reprezentowali swoje miasto. Popisy gimnastyczne na drążku i poręczach pod kierunkiem naczelnika gniazda Wedwera wypadły b. udatnie. Św. Mikołaj następnie rozdawał upominki grzecznym dzieciom. Biwak cygański ze śpiewami wykonanemi przez druhny i druhów a także odtańczony czardasz wypadły dobrze. Po rozdaniu nagród druhom za rok 1930 nastąpiły tańce urozmaicone różnemi niespodziankami.

Nadzwyczajne zebranie przewodnictwa Okręgu VI Sokoła

Na zebraniu przewodniczył prezes Okręgu Kolenda z Chełmży. Obecnych 19 druhów. — Od 1 stycznia 1931 ma być wprowadzony nowy system znaczkowy, który polega na tem, że skarbnik nie będzie wystawiał kwitów z opłacanych składek a wlepiał znaczki na specjalną legitymację, nie dotyczy to jednak zaległych składek. Gniazda będą wpłacały składki tylko do Okręgu, Okręg do Dzielnicy, Dzielnica dopiero do Związku.

Zlot Okręgowy w Chełmży w roku 1930 przyniósł 400 zł. dochodu. Zaległe składki do władz wynoszą 315 zł. 25 gr.

Zaszczytną odznakę sokolą z IV Okręgu otrzymali Alfred Krzyżanowski i Bolesław Makowski, obydwaj z Torunia. Walne zebranie Okręgu IV odbędzie się w Toruniu w dniu 15 marca o godz. 11 w Strzelnicy ul. Przedzamcze.

Inne punkty obrad były poufne.

Mały felieton

Straszliwe przekleństwo

Ponieważ już jest po pierwszym, a jeszcze przed ósmym, kiedy to z zafasowanej gaży nie pozostaje więcej niż 15 groszy w kieszeni postanowiłem sobie kupić buty. Trudno! W karnawale, w nastroju sylwestrowym człowiek popełnia nieraz jakieś szaleństwo i ot! zamroczyło mnie takim szampańskim czadem upojnych marzeń. Zamiar mój pieściłem przez parę dni w najskrytszych snach, wkońcu postanowiłem go zrealizować. Poszedłem na przechadzkę po ulicach miasta aby obejrzeć wszystkie wystawy z obuwiem i wybrać sobie wśród nich jakieś zaczarowane pieścidełko luksusu, taniość, wytworności i wykwintnej nogochronnej delikatności.

„Butów było wbród" rzekę jako Mickiewicz o grzybach. Tu muszę postawić kropkę i nabrać tchu, zanim się zwierzę łaskawym mym czytelnikom z przeżyć psychopatologicznych, które wyssały z mojej duszy wszelką radość życia, wszelkie pragnienia buciane, — wszelką wogóle zdolność do uśmiechu i chęć do czegokolwiek na świecie... Butów nie kupiłem, nie kupię, stanę się wcieleniem Izadory Duncan i propagować będę bosonóstwo, aby nie ściągnąć na swoją głowę straszliwych przekleństw aż do czwartego pokolenia.

Bo oto co mnie spotkało: Ile razy na jakiejkolwiek wystawie spojrzałem na buty, uderzało we mnie jak pięścią w kark straszliwe przekleństwo, pozagrobowa rzekłbyś przestroga zaklęta w białej kartce papieru: „Robotnik polski to twój brat, nie odbieraj mu bytu przez kupowanie towaru obcego"! „Chciałeś Polski, wzdychałeś za niepodległością a dziś zaprzedajesz swój kraj, kupując towar zagraniczny"! „Zakupem obcego towaru zaprzedajesz ojczyznę stajesz się zdrajcą"! (To ostatnie przeczytałem na ślicznych lakierkach za 40 złotych) „Uśmiech do obcego towaru niechaj ci za każdym razem przypomni łzy głodnego dziecka, bezrobotnego robotnika polskiego" (a właśnie uśmiechałem się do brązowych półbucików na gumie!) Uciekłem czemprędzej przed inną wystawę — ale przekleństwa pogoniły za mną:

„Patrz na te rzesze bezrobotnych! Twoja to wina, boś kupował towar zagraniczny! I ciebie czeka nędza". (ona już nawet nie czeka ale chwyta mnie w swe szpony — widać kupiłem kiedyś buty zagraniczne choć klnę się, że nie u Baty!)

Pot kroplisty spływał mi po czole... oczy moje jak urzeczone wpatrywały się w damskie i męskie pantofelki, sportowe i balowe buty a ze wszystkich zionęły ku mnie makabryczne przerażające groźby: „Głód, bieda, nędza czeka każdego kto nie uwzględni wyrobów krajowych!" „Śmierć nieubłagana czeka człowieka który..." Nie — za nic w świecie nie chcę już ani butów, ani kaloszy, ani starych rozdeptanych pantofli. Bo i cóż mi to pomoże że nie pójdę do Baty? Kto mi zaręczy, że żaden żydek, żaden niemiec nie tknął nigdy wybranego przezemnie buta? A w takim razie przekleństwo zacznie działać, śmierć, głód, nędza, bieda nieubłagana, łzy głodnych dzieci, rzesze bezrobotnych i nawet niepodległość Polski zależne są od moich butów. Nie kupię! Nie kupię! Nie kupię!

Zresztą niema już tak dalece za co, bo tak się zbiegałem przy oglądaniu wystaw, że odleciała mi podeszwa z prawego buta i musiałem go odnieść do szewca niemca, który mi go zawsze zeluje o 25 groszy taniej!

Zet.—Em

W ojczyźnie czardasza i win tokajskich

Kryzys gospodarczy i historja z winem, ziemniakami i jajkami

Przesilenie gospodarcze, które groźną falą zalewa całą Europę, nie ominęło również **ojczyzny ognistego czardasza i sławnych win tokajskich.**

Coraz trudniej na Węgrzech o **zbyt ziemniaków, pszenicy i świn,** a zwłaczcza o zbyt zagranicę. W związku z temi trudnościami wydarzają się nieraz epizody, nie pozbawione humoru.

Pewnego dnia przywiózł pewien wieśniak węgierski z Soroksár na targ do Budapesztu **wóz ziemniaków,** lecz mógł za nie uzyskać tak drobną kwotę, iż go wreszcie ogarnęła **prawdziwa madjarska wściekłość.** „Nem, nem, soka!" powiedział sobie, t. zn. **„nie, nie, nigdy"**, i cały ładunek ziemniaków rozdał **między biednych Budapesztu.**

Nawet najsławniejszy najszlachetniejszy produkt słonecznej krainy węgierskiej został dotknięty ogólnym kryzysem. Po wioskach, z których na całą Europę rozlewają **się strugi szlachetnych win węgierskich,** dzisiaj piwnice szczelnie zapełnione **są beczkami, pełnemi win.** Taka jedna tylko wioska w pobliżu Budapesztu jak Budaörsz, ma do oddania **32 tysiące hektolitrów** wina, i to bardzo tanio, **po 30 do 40 groszy** za litr, a mimo to nabywca nie chce się znaleźć.

Najsprytniej jednak w poszukiwaniu dróg zbytu dla swego wina poradził sobie gospodarz Wincenty Kömüves z wioski Császártöltes, któremu za jego wyjątkowo dobre wino nie chcieli zapłacić więcej niż **około 20 groszy za litr.**

Gospodarz Wincenty ogłosił tedy przez stróża gminnego, że w piwnicy jego każdy mężczyzna, czy kobieta czy dziecko, wzamian **za jedno jajko** może napić się tyle wina, ile żołądek jego może pomieścić. Skutek był ten, iż niebawem w całej wiosce nie znalazłbyś **jajka na lekarstwo,** pomijając oczywiście zagrodę gospodarza Wincentego.

Gosposie owej wioski z początku nawet były rade, że ich mężowie zamiast przepijać twarde pengö w karczmie, przepijają tylko jajka w piwnicy gospodarza Wincentego. Sytuacja się zmieniła, kiedy już zabrakło **jajek do zaprawienia zupy.** Rozpoczęła się wzajemna **walka o jajka,** które sobie wyrywano **wprost z pod kury.** Nie obyło się przytem bez guzów, no i bez rozbitych jajek.

Gospodarz Wincenty jednak na jajkach robił **złoty interes.** Za jedno jajko płacono mu **16 halerzy,** podczas gdy za litr wina tylko **13 halerzy** (20 gr.) Tymczasem nawet najbardziej spragnione gardła w piwnicy gospodarza Wincentego nie pochłaniały więcej wina niż ¾ litra.

Fantazja Robidy z przed 50 lat

Powieść która stała się rzeczywistością

Przed 50 laty ukazała się w Francji powieść fantazja w rodzaju powieści Jules Verne'a — pióra Francuza A. Robidy, ożywiona mnóstwem rysunków.

Powieść ta, pod nagł. „La vie électrique" („Życie elektryczne") przedstawia okres, który pod względem zdobyczy technicznych **zupełnie odpowiada naszym czasom.** Podziw wzbudza trafny wybór podtytułu („XX stulecie"), podziw wzbudza fantastyczno-realistyczny lot myśli autora, który przepowiedział mnóstwo dziś już **po części zrealizowanych wynalazków technicznych.**

Oto mały wybór licznych zagadnień, które Robida poruszył w swojej powieści. Widzimy więc rodzinę, zgromadzoną przy stole, **słuchającą skwapliwie wiadomości radjofonicznych.** Po chwili wypełniają pokój dźwięki muzyki z odbiornika radjowego. Ciekawy jest sposób umieszczenia odbiornika radjowego **w podstawie lampy stołowej.**

Biała płyta na ścianie okazuje się **ekranem projekcyjnym telewizora.** W dziedzinie techniki wojennej Robida operuje już **gazami trującemi,** a zapomocą strasznych skutków wojny chemicznej chce dokonać **zbratania całej ludzkości.** Na wypadek ataków gazowych na wielkie miasta umieszcza Robida starców, chorych, niemowlęta, niezdolnych do noszenia masek gazowych **w wielkich uszczelnionych klatkach szklanych,** do których specjalne aparaty doprowadzają świeże powietrze.

W czasach pokojowych posługuje się Robida już **statkami powietrznemi i samolotami** dla celów komunikacji pasażerskiej i pocztowej. Miasta rozporządzają olbrzymiemi sieciami kanałów i przewodów, opalu, gazu, czerpanych z wielkich central. Pod głównemi ulicami miast ciągną tuziny rur i przewodów, kable telefoniczne i telgraficzne, koleje podziemne. Restauracje „farmaceutyczne" wydają potrawy, zestawiony według wartości odżywczych w postaci pigułek czy smacznych płynów.

Powieść dowodzi już temi nielicznemi przykładami, że autor jej, który był świadkiem zapoczątkowania wielkiego okresu elektrycznego, swym fantastyczno-realistycznym polotem myśli odgadł zdobycze techniczne czasów dzisiejszych.

Jubileusz tanga

Od zakazu policyjnego do salonów królewskich

Gdy w r. 1909 słynny tancerz teatru „Rucro", Pablo Podesta zaprodukował po raz pierwszy nowy taniec tango, nikt nie przypuszczał, jak wielki wpływ w sztuce choreograficznej zyska ta nowa kreacja taneczna.

Stanowisko opinji publicznej względem tego nowego tańca było początkowo **bardzo wstrzemięźliwe** a nawet **wyraźnie nieprzychylne.**

W czasie od 1910 do 1912 roku tango zostało **wyraźnie potępione** jako niemoralny i nieestetyczny taniec, a w Niemczech posunięto się nawet tak daleko, że zakazano go wykonywać publicznie i wydano specjalny rozkaz do wojska zabraniający oficerom w mundurze tańczenia tango.

Wszystko to jednak nie przeszkodziło **triumfalnemu pochodowi tego tańca przez całą Europę.** Początkowa jego forma, posiadająca niezliczoną moc rozmaitych figur, wśród których wiele odznaczało się rzeczywiście albo brakiem estetyki **albo zbytnią ekscentrycznością:** jak podnoszenie damy w górę, przeginanie jej w tył — brzydkie te dodatki zostały usunięte i złagodzone i tango zawojowało wówczas cały świat tańczący, jak zawodowy tak i amatorski.

W roku jednak 1920—21 piękny, płynny i kołyszący się ten taniec podpada pod wpływ przybyłej **z Hiszpanji „Polka creolla".** Były to najgorętsze czasy inflacji i zepsucia gustu i smaku. Pociąg do głupiej i pustej groteski odbija się więc również i na tangu, nadając mu ostrą akcentację, twardy krok, dziwaczne potykanie się i chwiejność.

W tym to czasie przybiera tango już często z dodatkiem tekstu, którego dotychczas było pozbawione, formę t. zw. **tango milonga** t. j. mieszaniny najrozmaitszych pas i efektów muzycznych.

Po dwuletniem panowaniu tanga-milonga powraca zwykłe **tango argentyńskie o kulturze francuskiej.** Melodja jego z synkopicznej przechodzi na akcenty rytmiczne. W orkiestrze pojawia się nowy instrument: akordeon (wielka klawiaturowa harmonja).

Tango triumfuje, bo oto dwór angielski otwiera przed niem oficjalnie podwoje swych **sal balowych,** jak uczynił to ongi przed królem tańców walcem.

Dzieci więzienia

W słynnem na cały świat więzieniu Sing-Sing przebywa, jak donosi „Daily Mail" — człowiek, liczący dziś 60 lat wieku, a który strawił w kaźni połowę swego życia. Człowiekiem tym jest Kanadyjczyk Al Soney. Skazany w roku 1895 za szereg napadów bandyckich na karę 15 lat więzienia, przywykł tak do swego otoczenia i życia, że po odcierpieniu kary na usilne jego błagania pozostawiono go nadal w więzieniu. W roku 1911 Al Soney poślubił jedną z przestępczyń odbywającą równocześnie karę i z małżeństwa tego posiada dziś pięcioro dzieci, które wszystkie ujrzały światło dzienne w celi więziennej. Al Soney i jego **małżonka** zarabiają na życie wyrabianiem **zabawek** z gumy i surowego kauczuku, dzieci zaś **wychowują** się w szkółce więziennej.

GDYNIA

Gdynia — przyszłą metropolją Pomorza

Zasięg wpływów Gdyni rozrasta się z każdym rokiem

Rosnące znaczenie Gdyni w stosunkach gospodarczych Państwa przyczynia się również do stopniowego ześrodkowywania interesów lokalnych, pomorskich w młodem naszem mieście portowem. Nikt nie wątpi, że z czasem Gdynia zajmie pierwsze miejsce wśród miast naszej dzielnicy, tak pod względem liczebności mieszkańców, jak i rozmiarów, oraz natężenia tętna życia we wszystkich dziedzinach i na wszystkich polach pracy prywatnej i publicznej.

Jest to wszakże jeszcze muzyką przyszłości. Szereg lat jeszcze upłynąć musi, zanim Gdynia rozrośnie się do tego stopnia, aby stać się prawdziwą metropolją pomorską. Już dziś jednak notujemy z zadowoleniem pewne fakty, które świadczą nieomylnie, że miasto nasze postępuje stale ku swym szczytnym przeznaczeniom, stając się w coraz to większym stopniu ogniskiem ogólnopomorskich interesów.

Nie mówiąc już o zainstalowanej niedawno w Gdyni Szkole Morskiej, która z natury rzeczy tu powinna mieć swoją siedzibę, wskazać należy na stałą imigrację do nas różnych urzędów i instytucyj publicznych.

Tak np. w ostatnim czasie przeniesiony został do Gdyni z Wejherowa państwowy urząd akcyz i monopoli, niebawem ma też nastąpić przeniesienie państw. urzędu emigracyjnego. Nie dość na tem: na ostatniem zebraniu Izby Przem.-Handlowej w Grudziądzu zapadła niejako ostateczna decyzja przeniesienia tej instytucji do Gdyni, co znalazło swój wyraz: I-o w zaprojektowaniu nowej nazwy dla Izby, II-o w upoważnieniu władz Izby do poczynienia wszelkich kroków, związanych z budową własnego gmachu Izby w Gdyni.

Są to wszystko niezawodne oznaki, że młode nasze miasto portowe coraz bardziej dojrzewa do wielkich zadań, pod auspicjami których zostało powołane do życia. Szczególnie ważnym momentem jest tu sprowadzenie nici gospodarczych z całego obszaru pomorskiego do Gdyni, jako tego węzła, który łączy w sobie coraz obfitszy splot zagadnień ekonomicznych. Sądzić należy, że rok 1931 w większym jeszcze stopniu uwydatni ten dominujący charakter, który zdobywa Gdynia na każdym kroku dzięki wytrwałej i konsekwentnej współpracy rządu i społeczeństwa.

Kronika

Dyżur aptek: Apteka Centralna.

Repertuar kin:

Morskie Oko: „Głód seksualny".

Czarodziejka: „Rozkosze niebezpieczeństwa", dźwiękowiec z Haroldem Lloydem.

— *Posiedzenie Rady Miejskiej.* W środę, dnia 7 bm. o godz. 17 odbędzie się w gmachu Magistratu pierwsze w roku bieżącym posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny posiedzenia jest następujący:

1. Wybór prezydjum Rady Miejskiej na r. 1931; 2. Ustalenie składu komisyj radzieckich finansowej, administracyjnej i rewizyjnej; 3. Odpowiedź na interpelacje; 4. Interpelacje.

— *Opłatek Tow. Śpiew. „Dzwon Bałtycki"* Dziś o godz. 8 wiecz. w sali hotelu Słupskiego odbywa się opłatek towarzyski, urządzony dla członków i zaproszonych gości przez tow. śpiewacze „Dzwon Bałtycki". Sympatyczna uroczystość niewątpliwie cieszyć się będzie znaczną frekwencją.

6 tysięcy bezrobotnych nóżek

Przesilenie gospodarcze w Nowym Jorku i Hollywood

Gospodarczy kryzys w Ameryce wywołał wiele smutnych i wysoce tragicznych zjawisk. Dotknął on też między innemi tysiące młodych, pięknych i smukłych dziewcząt, które jako girlsy tan. zarabiały na kawałek chleba.

W samym tylko New Yorku, jeżeli wierzyć zapewnieniom dyrektora jednego z teatrów na Broadway, **3 tysiące tych młodych** tancznic wprawiało co wieczór w ruch swe zgrabne i wyszkolone nogi.

Z każdym dniem powiększa się ta armja **bezrobotnych dziewcząt.** Gdyby były pozostały w swych rodzinnych miasteczkach i wioskach, nie byłyby dzisiaj w tak fatalnem położeniu. Ale podlotki amerykańskie marzą niemal wszystkie o teatrze lub filmie i pogardzają inną nastręczającą im się pracą czy zajęciem. Jak ćmy **do światła ciągną do New** Yorku czy Hollywood, wierząc, że oczekuje tam na nie upragniona karjera.

Gdy w ubiegłych sezonach zimowych w New Yorku grało **12—15 teatrów** rewjowych, obecnej zimy jest ich tylko 6, zatrudniających 150 girlsów, podczas gdy dawniej tańczyło ich 3 tysiące. Wynika z tego, że na 20 dziewcząt ma zaledwie **jedna pracę.**

To też tam, gdzie zawakuje jedno chociaż miejsce, powstaje trudna do opisania **panika.** Niedawno przydarzył się podobny wypadek. Zgłosiło się około **1500 tancerek.**

Rozpaczliwe to położenie pogłębia jeszcze bardziej wiadomość nadeszła z Hollywood, iż od tej chwili produkcja tamtejsza dźwiękowo-tanecznych filmów **ograniczona zostaje do minimum.** Nie oznacza to tylko, że wiele dziewcząt powiększy jeszcze dotychczasowe grono bezrobotnych, lecz, że pozbawione pracy dziewczęta napłyną do New Yorku, wzmagając jeszcze bardziej i tak już do zenitu naprężoną konkurencję.

Wiele z tych dziewcząt, które obecnie cierpią głód i które dotychczas odzywały się lekceważąco a nawet wzgardliwie o każdej pracy w przemyśle lub handlu, byłyby szczęśliwe, gdyby dziś dostały jakąkolwiek **posadę biuralistki panny sklepowej, kelnerki bodaj niańki do dziecka.**

Ale żadna z nich nie traci nadziei, że powróci jeszcze do swego ukochanego zawodu, który chociaż ciężki i mało dochodowy, dawał jej satysfakcję i pewnego rodzaju upojenie artystyczne.

GRUDZIĄDZ

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Koroną ul. Wybickiego 39 i Apteka pod Gwiazdą ul. Chełmińska 26.

Kalendarzyk Teatralny.

Środa 7. 1. Tczew: „Wielka rewja świąteczna".

Czwartek 8. 1. Brodnica: „Wielka rewja świąteczna".

Repertuar kin:

Apollo: „Parada miłości".

Gryf: „Pod dachami Paryża".

Orzeł: „Kochanka gwardzisty".

—*Na gwiazdkę dla biednych dzieci złożyli:* Pracownicy Izby Skarbowej 24,75 zł., Koło akuszerek 4 zł., Meta Naser 5 zł., Urzędnicy biura adw. Marszałka 23 zł.; Ertmański, Wybickiego 25 10 zł.; Sikorski Alojzy, Długa 15 2 zł.; Tea Borkowska 5 zł.; Szapierska, ul. Pańska 10 zł.; Profesorowie i uczn. Państw. Gimn. Mat. Przyrodn. 69,41 zł.; Adwokat Sokolnicki 50 zł.; N. N. 9,50 zł.; Wincenty Sziller 10 zł.; Jadwiga Semrau 20 zł.; Dr. Hoffmann 50 zł.; Urzędnicy Magistratu 339 zł.; Rada Pedagogiczna Państw. Gimn. Żeńsk. 15 zł. Urzędnicy Sądu Okręgowego 8 zł.; Bank Polski 20 zł.; Gburczyk, ul. Długa 4 — 5 zł.; Urzędnicy Elektrowni Miejsk. Tramw. i Wodoc. 159,48 zł Robotnicy Rzeźni Miejskiej 18 zł.; Urzędnicy Rzeźni Miejskiej 17,50 zł.; Tow. Lekarzy Grudziądz 110 zł.; N. N. 3 zł.; Karolewicz, Toruńska 30 — 25 zł.; Dyrekcja i urzędnicy f-y Unja 73,50 zł.; Urzędnicy i robotnicy Gazowni 22,30 zł.; Rezmer, właść. hotelu pod Zagłobą 10 zł.; Złożone w Gońcu Nadwiślańskim 159,40 Dyr. Pacoszyński 10 zł.; PKP. Oddz. Drogowy 40,40 zł.; N. N. 1 zł.; Cech krawiecki 27 zł.; Dyr. Szkoły Rolniczej Kowalski 10 zł.; Prez. Zw. Tow. Kup. Marchlewski zamiast życzeń noworocznych 30 zł.; Rektor Powalski zebrane przez dzieci w szkołach powszechnych 102,90 zł.; Złożone w Słowie Pomorskim 3 zł. Razem 1.502,14 złotych.

W naturaljach złożyli: ppor. Pociborski, ul. Lipowa 43 — jabłka, pierniki i orzechy; p. Karczyńska, Śpichrzowa 23 — 5 p. pończoch, 19 p. szurowadeł, kam. i 1 grę; NN. — 2 p. używanych bucików; Klębowski Tadeusz, Pl. 23 stycznia 22 — 9 kap. damskich, 6 czapek i 5 kapeluszy męskich; Złożone w Redakcji Gońca Nadwiślańskiego — 38 książek; Bronisława Szjlarska, Kwiatowa 3 — 10 czapek; Fima Bata, Rynek — 10 par śniegowców dziecięc.; Mistrz piek. Michał Latzke — 10 duż. chlebów 5 f. pszennej mąki, 5 f. pierników; Halina Kauzówna, Izba chorych, Lipowa — 3 sukienki.

— *Gwiazdka w „Sokole".* W ub. niedzielę odbyła się w gnieździe w Mniszku urządzona staraniem Zarządu p. prezesa Piaseckiego i przewodniczącej Wydziału p. Krzyżaniakowej gwiazdka. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kolend pod choinką. Poczem po wspólnej kawie obdarzono około 150 dzieci różnemi podarkami.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes p. Piasecki, deklamacje wygłosiły pp.: Leokadja Melerowska, Anna Gołuchowska, Wanda Musielakówna, Marja Gumowska, Władysława Talarska, Gertruda Chudzińska, Marjanna Janikówna, Stanisław Talarski, Mieczysław Smolarczyk, Stefan Migaszewski, Eugenjusz Kaczmarczyk, Józef Nowicki, Krystyna Niedziela i Stanisława Nowicka.

Młodzież sokoła odegrała pod kierownictwem p. Krzyżaniakowej „Jasełka" i kilka jednoaktówek. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Na uroczystości zauważyliśmy kierownika zakładów Herzfelda & Victorjusa w Mniszku p. inż. Wrotnowskiego, inż. Lewandowskiego, p. Myszko, p. Łazowskiego, wójta Wellmana, p. Chrzanowskiego z „Sokoła" hon. prezesa p. T. Degórskiego prezesa Nowaka, wiceprezesa Kownackiego skarbnika Jarzyńskiego z Sokoła I, p. Deutera z Przew. III Okręgu, p. prezes St. Kunza, naczelnika A. Felskiego, naczelniczkę Łączyńską i skarbnika Bol. Cywińskiego. Jazdę Sokolą reprezentował St. Kunz młodszy.

Gwiazdka w Sokole w Mniszku udała się się w pełni. Bawiono się ochoczo do godz. 12 w nocy.

— *Lustracja gniazd sokolich przez Przew. III Okręgu.* W niedzielę dnia 4 bm. odbyło się w Chełmnie w lokalu p. Winiarskiej zebranie obu zarządów gniazd Sokolich żeńskiego oraz męskiego.. Stawili się wszyscy członkowie obu zarządów z prezesem p. dr. Wasilewskim i prezeską p. Jadwigą Zawacką na czele.

Z Przew. III Okręgu przybyli do Chełmna prezes p. St. Kunz, naczelnik p. A. Felski, naczelniczka p. Łączyńska, skarbnik p. Bolesław Cywiński wszyscy z Grudziądza i I wiceprezes Okr. p. burmistrz Zawacki. Zebranie zagaił prezes „Sokoła" p. dr. Wasilewski powitaniem gości. Obradom przewodniczył I wiceprezes Okręgu p. burmistrz Zawacki.

Referat w sprawie nowego systemu opłat za pomocą znaczków wygłosił repr. Dzielnicy p. St. Kunz ml. i odczytał regulamin.

W dyskusji zabierali głos pp.: skarbnik Luther, wiceprezes okr. Zawacki, dr. Wasilewski, naczelnik Henning, prezes okręgu Kunz i referent.

Pozatem omówiono sprawę zlotu Dzielnicy który odbędzie się w bieżącym roku w lipcu w Gdyni, a naczelniczka p. Łączyńska w tym samym czasie przeprowadziła lustrację gniazda żeńskiego na ćwiczni.

Prezeska p. Zawacka przedstawiła obszerne sprawozdanie z rocznej działalności gniazda

Po załatwieniu i omówieniu ważnych spraw lokalnych zamknął wiceprezes okręgu p. burmistrz Zawacki zebranie pozdrowieniem Sokolem.

— **Bójka podczas zabawy.** Podczas jednej z zabaw w Tivoli powstała bójka pomiędzy bufetowym Józefem Kuberskim a Piotrem Tyszkiewiczem Lipowa 59). Tyszkiewicz otrzymał od Kuberskiego uderzenie tępem narzędziem w głowę i musiano go odwieźć do szpitala.

— **Amatorzy wina.** Bolesławowi Aleksandrowiczowi (Hallera 7) skradziono zapomocą włamania 20 butelek wina wartości 100 zł.

— **Kradzież obuwia.** Matuszewskiemu Janowi Bracka 11 skradziono paczkę obuwia wartości 100 zł.

— **Przez okno** dostał się jakiś nieznany sprawca do mieszkania Maksa Ferema (Hallera 7) i skradł 20 zł. w gotówce.

— **Pożar.** W domu p. Szydzika, plac 23-go Stycznia zapaliły się sadze. Ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

— **Wykłady uniwersytetu popularnego.** Dnia 8 stycznia br. (w czwartek) w Łasinie i 9 bm. (w piątek) w Radzynie wygłosi odczyty na uniwersytecie popularnym p. adwokat **Marszalik z Grudziądza na temat: „Jakie mamy prawa i obowiązki obywatelskie".** Pan adwokat Marszalik znany jest szerokim warstwom społeczeństwa grudziądzkiego ze swego daru słowa, jako prelegent psycholog i pedagog, to też spodziewać się należy, że i publiczność miast Łasina i Radzyna przybędzie licznie wysłuchać ciekawego, interesującego i pożytecznego wykładu. Początek punktualnie o godz. 6-ej. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Kalendarzyk karnawałowy

Dnia 10 stycznia w Tivoli tradycyjny bal rzemieślników. — W Domu Żołnierza Polskiego bal pracowników Banku Zw. Spółek Zar. — W Król. Dworze dancing Pom. Tow. Opieki nad dziećmi. — W kasynie 64 pp. wieczór taneczny Rodziny Wojskowej. — Pod Złotym Lwem tradycyjny bal maskowy Tow. Śpiewu „Lutnia".

Dnia 11 stycznia bal maskowy Sokoła żeńskiego.

Dnia 17 stycznia w Domu Żołnierza Polskiego reduta Rodziny Wojskowej.

Dnia 19 stycznia Bal Królewski Bractwa Strzeleckiego w sali hotelu Pod Złotym Lwem.

Dnia 24 stycznia w Tivoli bal maskowy T. S. Olympji.

Dnia 31 stycznia w kasynie bal korpusu oficerskiego 64 pp. — W Tivoli zabawa karnawałowa Tow. Sport. Wędkarzy Polskich. — Pod Złotym Lwem bal maskowy chóru męskiego „Echo".

Dnia 7 lutego w Królewskim Dworze bal Ligi Morskiej i Rzecznej.

Nowy projekt podatku budowlanego

Komitet ekonomiczny ministrów opracowuje uzasadnienia

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i Ministerstwem Skarbu opracowuje **projekt podatku na cele budowlane.**

Autorzy projektu wychodzą z założenia, że zadłużenie hipoteczne właścicieli domów na terenie Rzeczypospolitej wynosiło w przybliżeniu **zł. 5.000.000.000,** natomiast właściciele domów na mocy tak zw. lex Zoll spłacili jedynie **570 miljonów złotych** czyli zarobili 4 miljardy 430 miljonów złotych, 6 proc. od powyższej sumy rocznej wynosiłyby w przybliżeniu zł. 267 miljonów.

W dalszym ciągu autorzy projektu zwracają uwagę, że lokatorzy domów płacą zł. 544 milj. komornego miast 936 milj. (waluta złota). Nadto zwracają oni uwagę, że wielu właścicieli mieszkań wynajmuje pokoje sublokatorom, ściągając dość często zysk większy, niż wynosi czynsz dzierżawny mieszkania.

Wychodząc z powyższych założeń, projekt przewiduje obłożenie **specjalnym podatkiem wszystkich tych gospodarzy domów, którzy** umorzyli zadłużenia hipoteczne na mocy lex Zolla, nadto przewidziany został wyższy podatek dla odnajmujących mieszkania sublokatorom oraz dla większych mieszkań.

Szczegóły projektu oraz wysokość podatku zostanie ujawniona po **opracowaniu uzasadnienia w komitecie ekonomicznym ministrów.**

Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów zostanie również rozwiązany plan inwestycyjny rządu.

Bohaterskie przygody młodego Hugona

Zamiast laurów — „koza"

Dnia 27 grudnia do władz policyjnych zgłosił się rolnik **Karol Holz** — zamieszkały **w Rudzie pow. chełmińskiego** donosząc, że dnia 25 grudnia około godz. 22 podczas nieobecności jego i żony, dokonano napadu rabunkowego na jego mieszkanie przyczem sprawcy nie zdołali nic ze sobą zabrać, gdyż zostali **odparci z bronią w ręku przez 21 letniego syna Holza — Hugona.**

Młody Hugon niczem **bohater „dobył" rewolweru i kilku wystrzałami ranił napastników,** przyczem sam raniony został nożem w piersi

Władze śledcze zaintrygowane okolicznościami napadu rozpoczęły energiczne dochodzenie, jednak **oględziny miejsca napadu nie wykazywały żadnych śladów walki,** która miała rzekomo rozegrać się między bandytami, a Hugonem Holzem.

Niemniej charakterystycznym okazał się szczegół, **że rana zadana młodemu Holzowi, okazała się tylko lekkiem zadraśnięciem naskórka na** piersiach, nie mając zupełnie kształtu rany zadanej nożem.

Te i podobne szczegóły nasunęły policji podejrzenie, że napad został przez „bohaterskiego" Hugona **upozorowany.**

Śledztwo potoczyło się teraz po innej drodze, a **wzięty w krzyżowy ogień pytań młody Holz przyznał się, że napad ten wymyślił** celem udowodnienia swemu ojcu, że niebezpieczeństwo napadu istnieje, wobec czego ojciec nie powinien lekkomyślnie pozostawiać domu pod nadzorem młodszych dzieci.

Jednocześnie **Hugon chciał przy tej okazji wyrobić sobie opinję odważnego młodzieńca.**

Tak oto niefortunnie zakończyła się bohaterska epopeja **Hugona Holza, który niezadługo zasiądzie na ławie oskarżonych za rozmyślne wprowadzenie policji w błąd.**

Walne zebranie Zw. Drogerzystów obwodu pomorskiego

Roczne Walne Zebranie Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej— obwodu pomorskiego odbędzie się w niedzielę dnia 11 stycznia 1931 r. o godz. 11 w Dworze Artusa w Toruniu z następującym porządkiem obrad:

Zagajenie, odczytanie i przyjęcie protokółów z ostatniego miesięcznego i rocznego walnego zebrania, sprawozdanie sekretarza za rok 1930 (p. K. Sikora), sprawozdanie sekretarza komisji szkolnej (p. Hanczewski), sprawozdanie skarbnika za rok 1930 (p. Joachimczyk), sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1930, udzielenie absolutorjum skarbnikowi komisji szkolnej i całemu zarządowi, **wybór** nowego zarządu na rok 1931 (12 członków), wybór komisji rewizyjnej na rok 1931 (2 członków), wybór komisji szkolnej (3 członków) z zarządu i 4 członków zwykłych, wybór delegatów na roczne walne zebranie, ustalenie składek na rok 1931, wnioski do uchwał, lecz tylko takie, które wpłyną na ręce Zarządu najdalej do 6 stycznia 1931 r., komunikaty Zarządu, wolne głosy, zakończenie.

Drużynowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza

W nadchodzącą niedzielę odbędą się o godzinie 18-ej w Parku Wiktorji w Toruniu rozstrzygające drużynowe zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza. Do finału weszły drużyny Atlet. Klubu Sport. „Siła" z Bydgoszczy oraz Sekcja Atl. przy kol. przysp. wojsk. z Torunia. Najprawdopodobniej są szanse zwycięstwa po stronie toruniaków.

W walkach zapaśniczych wystąpią najlepsi zawodnicy Pomorza. W podnoszeniu ciężarów walki będą bardzo zacięte, gdyż siły są nieomal równe. Spodziewane są nowe rekordy Polski. Udział biorą tacy zawodnicy jak Zagórzycki, Zieliński i Polcyn z Torunia oraz Siemiński, Wesołowski, Koślicki i Książkiewicz z Bydgoszczy.

Walki zapaśnicze odbędą się w siedmiu kategorjach wag i stać będą na wysokim poziomie technicznym, gdyż walczą poszczególni mistrzowie Pomorza. Arbitrem zawodów będzie znany mistrz Polski wszech wag Gęstwiński z Grudziądza.

Ze względu na bardzo ciekawy program spodziewać się należy tłumnego przybycia widzów i sportowców. Po występach odbędzie się wieczorek karnawałowy.

PODGORZ

— **Zebranie Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Rozwój".** W ub. poniedziałek odbyło się w Hotelu Centralnym miesięczne zebranie, które zagaił prezes p. Kaut. Następnie złożył p. Ławniczak sprawozdanie z rewizji kasy, a następnie wprowadzono w urząd skarbnika p. Kempczyńskiego. Na nowych członków przyjęło zebranie pp. Papkego i Witkowskiego. W wolnych głosach poruszył nowy skarbnik kwestję płacenia składek, nawołując do zapłacenia zaległości, które u niektórych członków są znaczne. Przypuszczać należy, że apel skarbnika znajdzie należyty oddźwięk, — gdyż biernych członków może spotkać niemiły los wykreślenia z towarzystwa, a temsamem zaszeregowanie do t. zw. dzikich hodowców gołębi.

— **Walne zebranie Podg. Klubu Sportowego.** W ub. wtorek odbyło się w Hotelu Centralnym walne zebranie P. K. S'u. Po zagajeniu przez p. Kokoszewskiego i przyjęciu ostatniego protokółu, zgłosili się na członków pp. Witkowski i Burzyński. Następnie wygłoszono sprawozdanie roczne, z którego dowiadujemy się, że P. K. S. odbył w ub. r. 13 zebrań. Sekcja piłki nożnej miała 10 meczów z ogólnym wynikiem 35:22 dla P. K. S. Kolarze urządzili 1 bieg na 25 klm., 1 bieg na 11 klm., dla juniorów, bieg amerykański. Pozatem wzięli udział w wyścigach w Toruniu, Grudziądzu, Chełmży i Aleksandrowie, zajmując niejednokrotnie zaszczytne miejsca. W siatkówkę grano 3 mecze. Atrakcją sezonu był dzień sportowy, urządzony w lipcu ub. r. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Zadrożyńskiego udzielono jednogłośnie skarbnikowi i zarządowi absolutorjum.

Majątek towarzystwa wynosi około 750 zł.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na marszałka powołano p. Deutscha. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pp. Kokoszewski sen. prezes, Zadrożyński zastępca prezesa, Kubiak sen. skarbnik, Suplicki sekretarz, Stańczyk zast. sekretarza, Kokoszewski jun. gospodarz, Kubiak jun. zast. gospodarza, kierownikiem sekcji piłki nożnej został p. Krawieczyński, kolarskiej i gier ruchowych Zadrożyński, lekko-atl. Wiśniewski Fr. Na tem zakończono zebranie wśród bardzo miłego nastroju i przy licznym udziale członków.

ŚWIATOWID

Dziś w środę PREMJERA!

Ulubieńcy publiczności

Greta Garbo i Nils Asther

w przepięknym dramacie erotycznym

„POKUSA"

Ponadto: doskonały nadprogram.

DZWIĘKOWE — KINO — **PALACE**

Dziś i dni następne!

JAN KIEPURA i BRYGIDA HELM

w najsłynniejszym i najdroższym filmie śpiewno-dzwiękowym

„Neapol śpiewające miasto"

Arcydzieło, które w tryumfalnym pochodzie przez wszystkie ekrany świata wywołuje niebywały zachwyt i entuzjazm. JAN KIEPURA w tym filmie przemawia do P. P. Publiczności i śpiewa po polsku pieśń Galla „Zejdź do gondoli mej"

Ceny miejsc z powodu olbrzymich kosztów filmu nieco podwyższone: Loża 2.50, — I. miejsce 2 zł., — II. miejsce 1.20 zł., — dla szeregowców 80 gr

Zostałem mianowany notarjuszem

Mordawski
adwokat
5935 STAROGARD, Rynek 16

Obwieszczenie

Magistrat miasta Wejherowa podaje do wiadomości, że spisy poborowych mężczyzn rocznik 1910, obowiązanych w tym roku stawić się do poboru, wyłożone będą do publicznego wglądu w Magistracie w godzinach urzędowych w biurze Nr. 10 w czasie od 7. do 21 stycznia włącznie.

Spostrzeżenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym spisie, albo o pominięciu kogokolwiek w spisach zgłosić należy ustnie, albo pisemnie.

Od orzeczenia Magistratu, wydanego na skutek zgłoszenia przysługuje prawo odwołania do Starostwa w ciągu dni 14-tu, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia.

Wejherowo, dnia 2 stycznia 1931 r.

Burmistrz
w. z.

Kupię

dom w cenie do 60 tysięcy zł. Zgłoszenia do Eksp. Dnia Pomorskiego pod Nr. 5918

Poszukuję zaraz kierownika biura notarjalnego

Mordawski
adwokat i notarjusz
5936 STAROGARD.

Dziewczyny

do dzieci, ze znajomością szycia poszukuję od 15. I. Wymagane dobre świadectwa i polecenia. Adres poda Dzień Pomorski Toruń 5923

Pokój

z utrzymaniem dla solidnych osób. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 5. III ptr.

Gdynia

Kto zamierza brać czynny udział w reklamie świetlnej? Kapitał niepotrzebny, jednak poważna praca. Oferty z podaniem wieku dotychczasowej czynności itd. do Administracji Gazety Gdańskiej pod nr. 815.

ŁÓŻKA
metalowe od 20 zł. Łóżeczka dziecięce i polowe materace kołdry, oraz
WÓZKI
dziecięce najtaniej
GRUDZIĄDZ
Rybny Rynek 1.
fronti il p.
4262

Krawcowa

przyjmuje pracę w dom i szyje poza domem. Wykonuje pracę szybko, tanio i akuratnie. Klonowicza 43, I i 1/2 ptr. 5961

Poszukujemy

zdolnych zastępców, panic i panów z kaucją zł. 25.— Dobry zarobek. Zgłoszenia „Dzień Pomorski" Toruń L. 5843

Głuchota

uleczalna. Wynalazek Eufenja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA, Liszki k. Krakowa. 5959

MEBLE

wszelkiego rodzaju korzystnie na raty oddaje
B. Serocka, Toruń ul. św. Ducha 12. 3697

W. Korzeniewski

Towarzystwo Akcyjne
Grudziądz, Rynek 22/24

Największy na Pomorzu magazyn
bławatów, konfekcji damskiej, męskiej, dla dzieci, bielizny, trykotaży, galanterii, firan i dywanów,
zawiadamia Szanownych Odbiorców z Grudziądza i Pomorza iż tradycyjne tegoroczne

BIAŁE TYGODNIE

wraz z sprzedażą poinwentarzową
odbędą się
z początkiem lutego!!

Najniższe ceny nasze reklamowe będą bez konkurencji, dlatego z poczynieniem większych zakupów wyprzedażowych należy w własnym interesie poczekać!!

Polecamy obecnie po znacznie zredukowanych cenach:
futra i płaszcze damskie i męskie, kurtki futrzane i welurowe
oraz wszystkie
zimowe towary!

Drzewo

opałowe sosnowe każdej jakości po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo dostarcza odwrotnie największa Hurtownia Drzewa Opałowego Władysław Krymski Solec Kujawski tel. 18. Sprzedaż jedynie wagonowa 5757

Młocarnia

60 „Wolff'a" Magdeburg, mało używana, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Bliższych informacji udziela Majętność Kamienica, p. Gostyczyn, pow. tucholski. 5940

Szkoła tańców

5960

laninu Werny
wyucza szybko tańczyć nawet najmniej zdolnych. Kurs rozpoczyna się 10 stycznia. Panie pożądane. Żeglarska 10, I ptr.

Gabinet Kosmetyczny

„MIMOZA"

długoletnia praktyka w kraju i zagranicą **odmładza** usuwa **zmarszczki**, pryszcze, wągry, pot i t. d. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Piekary 43. I. ptr. (okok bramy bydgoskiej. 4224

Cr. 1500 mtr.

sześć. kamieni granitowych (polnych) o 10-40 cm. średnioy także w miejszych ilościach za gotówką franko Lapin pod Kahlbude kupi Maks Rabowski Gdańsk Grosse Alle 45 Tel. 21474 5888

Szofer

polak poszukuje posady. Świadectwo szoferskie 3 b. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 879.

Przyjmę

na stancję 2 uczniów Sienkiewicza 23 parter 5868

INŻYNIER **FROM**
Kursy Kierowców Samochodowych Łazienna 9. Najlepsze wyszkolenie — Najniższe opłaty. (5514

Plisowanie

Mereżki, okrętka, dziurki maszynowe, odparzanie, wytłaczanie palt pluszowych, hafty kurbelowskie
S. Białowąs, Toruń, Sukiennicza 8. 169

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę dnia 7 bm. o godz. 20-tej
Szczęście Frania
Komedja w 3 akt. W. Perzyńskiego

W czwartek, dnia 8. bm. o godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach)

W piątek dnia 9 bm. o godz. 20-tej
Szczęście Frania
Komedja w 3 aktach W. Perzyńskiego

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 17-tej
Bajki dla dzieci
ceny najniższe
O godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach)

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15.30
Księżna Chicago
Operetka w 4 odsłonach (2 częściach) Kalmana.
O godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach).

Gospodyni

młodsza intelig. poszukuje posady od 15-go na majątku. Oferty do „Dnia Pomorsk." pod 5939.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią i ogrodem na Bydg.—Przedm. oddam, kto zapłaci za 4 lata wprzód czynsz w kwocie 3360 zł. z prawem dalszego odstępu. Oferty pod nr. 5949 do „Dnia Pom."

Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.
Ign. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 8
Tel. 1921 3836

Mieszkanie

słoneczne, 5-cio pokojowe
z wszelkiemi wygodami w centrum miasta
do wynajęcia.
Nadaje się również na biura lub dla lekarza.
„ELEKTRA" Chełmińska 4.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Nieustraszona lotniczka angielska
na ziemi polskiej



Anny Johnson

19-letnia bohaterska lotniczka, która swego czasu pierwsza przeleciała trasę Anglja — Australja. Amy Johnson podjęła obecnie **drugi gigantyczny lot Londyn — Pekin.** Po **wystartowaniu** z lotniska berlińskiego w Tempelhoff w drodze do Warszawy z powodu silnej mgły zmuszona była lądować **we wsi Amelin** (pow. Makowski). Podczas lądowania przy niezwykle trudnych warunkach terenowych, aparat doznał uszkodzenia podwozia. Lotniczka wyszła bez szwanku. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadku wyjechali samochodem do Amelina członkowie ambasady angielskiej.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.). W ub. poniedziałek w godzinach rannych przy udziale obsługi **techniczno-ratunkowej** pierwszego pułku lotniczego dokonano w Amelinie, **na miejscu wypadku**, oględziny uszkodzonego samolotu lotniczki angielskiej **miss Amy Johnson.** W wyniku oględzin samolotu stwierdzono **uszkodzenie skrzydła i panowek.** O użyciu samolotu w jego obecnym stanie do dalszego lotu **niema mowy.** Samolot musi być przetransportowany **do Warszawy celem dokonania naprawy.**

O godz. 14,30 lotniczka angielska wraz z towarzyszącymi: attache wojskowym ambasady angielskiej w Warszawie, miejscowym starostą **makowskim i komendantem** powiatowej **policji** przybyła z Amelina z **powrotem na plebanję w Krasnosielcu.** Wyjazd **miss Johnson samochodem** z Krasnosielca do Warszawy nastąpił o godz. 15-tej.

Warszawa, 7. 1. (PAT.). Wczoraj o godz. 12-tej w południe wyjechał samochodem do **Amelina**, gdzie znajduje się samolot lotniczki **miss Amy Johnson**, pilot polskich linji lotniczych „Lot" p. **Karpiński**, aby sprowadzić samolot lotniczki angielskiej do Warszawy.

Warszawa, 7. 1. (Pat). Wczoraj w godzinach południowych słynna lotniczka angielska miss **Amy Johnson** przyjęła w gmachu ambasady brytyjskiej **przedstawicieli prasy**, z którymi podzieliła się **wrażeniami**, dotyczącemi ostatniego etapu jej dotychczasowego lotu i przedstawiła okoliczności **przymusowego lądowania pod Amelinem.** Mis Johnson zaznaczyła na wstępie, iż podczas lotu z Berlina natrafiła na tak **silną mgłę**, że straciła zupełnie orjentację, a silny wiatr zapędził aparat na północ. Mgła stawała się coraz gęstsza, tak, że wkońcu lotniczka straciła zupełnie pole widzenia, **zdołała tylko zauważyć w przelocie Wisłę**, którą jednak po krótkiej chwili straciła z oczu. **Przez blisko 3 godziny szukała mis Johnson miejsca do dogodnego lądowania.** Lądowanie było dla niej bardzo trudne, gdyż jej ręce **zupełnie skostniały z zimna.** Przy lądowaniu podwozie samolotu zostało uszkodzone. W czasie rozmowy z przedstawicielami prasy mis Johnson wyraziła **podziękowanie** dla przedstawicieli **władz i społeczeństwa polskiego**, a w szczególności **dla proboszcza Krasnosielca ks. Serejki** oraz tamtejszej policji, którzy udzielili jej wszelkiej możliwej pomocy i gościnności. **Gdybym mogła** — oświadczyła mis Johnson — **pozostałabym dłużej w Polsce.** Samolot lotniczki angielskiej **jest już gotów do dalszego lotu**, dotąd jednak mis Johnson nie powzięła decyzji co do terminu swego odlotu.

Wielkie zwycięstwo lotnictwa włoskiego
Eskadra 12 hydroplanów przeleciała nad Atlantykiem

(w) Rzym, 7. 1. (tel. własny). Włoska eskadra powietrzna, obejmująca 12 hydroplanów wojskowych **dokonała szczęśliwie swego olbrzymiego lotu nad Atlantykiem, z Włoch do Południowej Ameryki.**

Pierwsze dziesięć samolotów eskadry, które wczoraj o godz. 5 po poł. (według czasu z Greenwich) widziano nad wyspą **Fernando de Noronha, dotarły do wybrzeża południowo-amerykańskiego** i przybyły **do Port Natal o godz. 19.10** Eskadra włoska **przeleciała Antlantyk na przestrzeni 3000 klm. w 17 godzinach.** Ogółem eskadra włoska przebyła **około 8000 klm.**, a do Rio de Janeiro mają samoloty jeszcze do przebycia **2.350 klm w 2 etapach.**

W port Natal powitały entuzjastycznie eskadrę włoską **wielotysięczne tłumy.**

Sześć samolotów włoskich przybyło do Port Natal prawie równocześnie, pozostałe samoloty przybyły w ciągu jednej godziny.

Według doniesienia nowojorskiej „Assosiated Press" jedenasty samolot transatlantyckiej eskadry włoskiej przeleciał nad wyspą **Fernando de Noronha** o godz. 3,25 po poł. czasu miejscowego (6.50 wiecz. czasu środnio-europejskiego).

Stanowczy protest Polski
z powodu napadów hitlerowców na Polaków w W. M. Gdańsku

Gdańsk, 7. 1. (PAT.). Po przeprowadzeniu przez **dyrekcję Polskich Kolei Państwowych** dokładnych dochodzeń w sprawie **brutalnego napadu umundurowanych hitlerowców na czterech kolejarzy** polskich w nocy z dn. 22 na 23 ub. miesiąca, w pobliżu stacji **Oliwa, komisarz** generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku wystąpił w dniu dzisiejszym do senatu z żądaniem przykładnego **ukarania winnych napadu** oraz wydania zarządzenia w celu zapobieżenia na przyszłość **powtórzeniu się podobnego rodzaju wydarzeń prowokacyj** przez umundurowanych członków organizacji politycznej.

Strajk w zagłębiu Ruhry
wciąż jeszcze grozi komplikacjami

Berlin, 7. 1. (PAT.). Według doniesień prasy, **strajk w zagłębiu Ruhry** dziś **się załamał.** Komuniści wycofali swoje sztafety bezrobotnych, **broniące dostępu do szybów.** Ustała pozatem i **akcja sabotażowa.** Noc przeszła spokojnie.

Berlin, 7. 1. (PAT.) Rokowania, prowadzone przez ministra pracy Rzeszy Stegerwalda z przedstawicielami robotników i pracodawców **w zagłębiu Ruhry**, w sprawie zlikwidowania zatargu o taryfę płac, **nie dały dotychczas żadnego wyniku.** Pracodawcy bowiem obstają przy żądaniu **8% zniżki płac**, przedstawiciele górników zaś **nie chcą się zgodzić** na większą zniżkę płac aniżeli o 4%.

Za tajemniczą kotarą Indyj dzieją się wciąż rzeczy niepokojące

Bombaj, 7. 1. (PAT.). Były zastępca przewodniczącego kongresu wszechindyjskiego **Walladhai Patel**, aresztowany dn. 6 grudnia ub. roku, skazany został **na 10 miesięcy więzienia** zwykłego. 16 komitetów kongresowych oraz pokrewnych organizacyj w Karachi i Hyderabat zostały uznane **za stowarzyszenia nielegalne.** Policja przeprowadziła wczoraj wieczorem **rewizję w 13 lokalach** w Karachi i w trzech lokalach **w Hyderabat.** Skonfiskowano różne dokumenty, nikogo jednak nie aresztowano. **Syn Ghandiego Ramdas**, aresztowany powtórnie dn. 19 grudnia za wygłaszanie przemówień, **nawołujących do biernego oporu, skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Madras, 7. 1. (PAT.). Rząd wydał zarządzenie w celu uwolnienia byłego przywódcy zgromadzenia ustawodawczego **Patela** z powodu złego stanu jego zdrowia. Patel uwięziony był **za okazywanie pomocy nielegalnym stowarzyszeniom** oraz za udział w jednem z takich stowarzyszeń **w charakterze przewodniczącego.** Zaznaczyć należy, że Patel odsiadywał karę już **poraz trzeci** w związku z akcją biernego oporu.

Nota niemiecka do Ligi Narodów
w sprawie sesji styczniowej Rady Ligi

Korespondent Havasa donosi, iż sekretarjat Ligi Narodów **ogłosił notę niemiecką**, dotyczącą styczniowej sesji **komisji badań europejskich.** Nota domaga się, aby komisja ustaliła **program prac** i rozpatrzyła sprawę udziału państw, nie będących członkami Ligi. Pozatem nota wyraża **życzenie rządu niemieckiego**, aby sekretarz generalny przedstawił sprawozdanie, w którem uwzględnione być mają **rezultaty konferencji ekonomicznej**, odbytej w listopadzie 1930 r. w Genewie, oraz zastrzega dla delegacji niemieckiej prawo przedstawienia **dalszych propozycyj** w czasie sesji komisji.

Morderczy pochód tajfunu

Manilla, 7. 1. (PAT.). Wskutek tajfunu, jaki ostatnio szalał **na Filipinach** zginęło 150 osób, z tej liczby 27 osób zginęło **wskutek zatopienia** parowca „Lozaro".

Jan Kiepura



Jan Kiepura wystąpił w Filharmonji Warszawskiej. Koncert ten był transmitowany na wszystkie stacje polskie i zagraniczne.

Zgon siostry króla angielskiego

Najstarsza siostra **króla angielskiego Louisa Victoria** korzystając od roku 1905-go z tytułu **„Princess Royal"** zmarła nagle w czasie snu dnia czwartego stycznia w godzinach popołudniowych.

Księżna od dłuższego czasu **chorowała na serce.** „Princess Royal" liczyła **64 lata.** W roku 1889 poślubiła księcia Fife, który zmarł w r. 1912.

Polsko-amerykański traktat handlowy

Ambasada polska w Waszyngtonie otrzymała instrukcję z upoważnieniem do podpisania przygotowywanego od dłuższego czasu polsko-amerykańskiego układu handlowego.

Traktat oparty na klauzuli największego uprzywilejowania posiadać będzie dla Polski doniosłe znaczenie z tego względu, że da polskim placówkom konsularnym w St. Zj. podstawę prawną do roztaczania opieki nad naszą wielomiljonową rzeszą wychodźtwa w Ameryce.

Traktat podlega ratyfikacji ze strony ciał ustawodawczych obu państw.

Na Białorusi sowieckiej tępią komunistów

Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż do miejscowości granicznej Kamieniewo, położonej w rejonie Radoszkowic po stronie sowieckiej przybyło kilkunastu uzbrojonych ludzi, którzy podając się za oddział lotny G. P. U., aresztowali miejscowego starostę (t. j. sołtysa), **komisarza granicznego**, oraz kilku **przywódców lokalnej organizacji partyjnej komunistycznej.**

Aresztowani mieli być samochodami wywiezieni do Borysowa. W dniu 1-ym stycznia jednak mieszkańcy Kamieniewa znaleźli na szosie trupy starosty i komisarza granicznego, a opodal **trzech powieszonych na drzewach przydrożnych przywódców komunistycznych.**

Dochodzenia wykazały, że morderstwa dokonała grupa partyzantów białoruskich, którzy na podstawie fałszywych dokumentów przedstawili się, jako oddział G. P. U. i wywieźli obu urzędników, oraz kierowników organizacji komunistycznej, poczem dokonali na nich samosądu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej w tekście na pierwszej stronie . . . 0.25 zł
. . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1.— zł — w tekście . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie
Dla poszukujących pracy i nekrolog: 25 zniżki komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz mm na stronie 7-łamowe . . 15 fen.
„ „ „ . . 50 „
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10 „
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Weiherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma